Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 17
WARSZAWA
1. IX. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

Rok VI, WARSZAWA, dnia 1-go września 1931 r. Nr. 17.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Parcelacja w warunkach kryzysu rolnego.

Kryzys rolniczy wystąpił u nas pierwotnie w znacznie ostrzejszej formie, niż w innych krajach. Pochodziło to z naszej błędnej polityki gospodarczej. Jednakże Polska lepiej jest dostosowana do przetrwania kryzysu rolnego, niż inne kraje, to znaczy zdolność konkurencyjna naszych gospodarstw jest bardzo wielka i niewiele krajów pod tym względem może z nami się mierzyć.

Nie wszystkie tylko nasze gospodarstwa pod względem zdolności konkurencyjnej, a więc i odporności na kryzys, posiadają jednakową siłę. Przeciwnie, mamy gospodarstwa i to niestety dosyć liczne, które są bezwzględnie deficytowe nawet w okresie dobrej konjunktury. Mam tu na myśli te folwarki, które są prowadzone zbyt intensywnie, albo zgoła fantastycznie. Są to folwarki prowadzone zupełnie wadliwie. Te kategorje gospodarstw dają zawsze deficyty. Utrzymywały się one przy życiu sztucznie, początkowo korzystając z dewaluacji, potem z coraz to nowych kredytów, przedewszystkiem zaś właściciel takiego gospodarstwa na pokrycie swoich wydatków czerpał gotówkę z częściowej parcelacji majątku. Są też w Polsce właściciele ziemi, żyjący z innych źródeł dochodu, dla których folwark jest terenem eksperymentów zwykle znacznie kosztowniejszych niż to pierwotnie właściciel przewidywał. Odporność na kryzys i zdolność konkurencyjna takich gospodarstw jest żadna.

Są jednak na szczęście liczniejsze gospodarstwa folwarczne, które w normalnych warunkach dają poważne dochody. Są to warsztaty intensywnie zagospodarowane, obracające poważnemi kapitałami. Ich odporność na kryzys nie jest wysoka, a i zdolność konkurencyjna też jest niewielka, zwłaszcza że ponoszą one znaczne ciężary podatkowe, socjalne itp. Zwykle też są bardzo zadłużone.

Mamy wreszcie gospodarstwa włościańskie i najlepiej prowadzone gospodarstwa folwarczne, a także drobnofolwarczne, które buchalteryjnie dają małe dochody, życiowo jednak dochody ich są bardzo znaczne, gdyż przewyższają wydatki właścicieli Buchalteryjnie należy policzyć wartość każdego dnia roboczego nawet zmarnowanego, życiowo zaś dni tych właściciel sobie nie liczy, rachu-

je natomiast czy ma pieniądze ze sprzedaży różnych produktów na opędzenie swoich potrzeb. Gdy się okazuje, że jest nadwyżka ponad wydatki całej rodziny, gospodarz mówi, że ma dochód z gospodarstwa. Gdy niema tej nadwyżki, twierdzi on, że gospodarstwo dochodu nie daje.

Tego typu gospodarstwa są nadzwyczaj odporne na kryzys i w dzisiejszych nawet warunkach znoszą pewne zadłużenie, o ile dają dostateczną ilość pracy dla całej rodziny gospodarza.

Zadłużenie różnych typów gospodarstw jest w Polsce nadzwyczaj różnorodne. Wiele również długów posiadają folwarczne gospodarstwa dobrze prowadzone, wreszcie ogromne zadłużenie występuje w nowopowstałych z parcelacji gospodarstwach włościańskich. Natomiast zadłużenie zwyczajnych gospodarstw włościańskich, średnich i drobnofolwarcznych, a także najlepiej prowadzonych folwarków, do dzisiaj jest bardzo małe. Pomoc kredytowa nie powinna więc być rozpraszana, lecz należy ją skoncentrować w stosunku do gospodarstw żywotnych, czyli najlepszych folwarcznych, częściowo także gospodarstw pochodzących z parcelacji.

Natomiast gospodarstwa deficytowe i zbytnio zadłużone choć dobrze prowadzone folwarki, powinny ulec częściowej lub całkowitej parcelacji. Należy więc skierować wysiłek finansowy w tym kierunku. Podtrzymywanie gospodarstw deficytowych dalszemi kredytami wyrządza tylko krzywdę właścicielowi.

Niektóre jednostki deficytowe są zadłużone powyżej 100% ich dzisiejszej wartości. O nich nie będę pisał w niniejszym artykule. W każdym razie należy uświadomić sobie, że mieliśmy wiele gospodarstw w tym położeniu przed 35 laty. W wielu razach zdawać się mogło, iż gospodarstwa takie nie będą mogły być uratowane i wcześniej lub później będą sprzedane przez licytację. Dzisiaj po 35 latach właściciele tych gospodarstw, o ile żyją, przypominają sobie te bardzo trudne chwile, które musieli przeżyć i są bardziej odporni na kryzys, niż właściciele gospodarstw, które nie przechodziły przez taki moment krytyczny. Stąd wniosek, iż nie należy zgóry skazywać na zagładę zbytnio zadłużonych majątków, radzić zaś ich właścicielom, aby ratowali się jak umieją. Układy z dłużnikami, pomoc rodziny i t. p., wszystko to mogą być skuteczne środki zaradcze.

Dzisiaj istnieją już projekty parcelacji folwarków w warunkach obecnego kryzysu, obliczone na ratowanie gospodarstw zagrożonych. Między innemi z projektem takim wystąpił p. Antoni Wieniawski na łamach Kurjera Warszawskiego.

Mojem zdaniem, należy zawsze pamiętać o tem, że parcelacja w okresie kryzysu nie powinna być uważana za deskę ratunku dla tych gospodarstw, które są zdolne przetrwać kryzys, o ileby miały pomoc kredytową. Natomiast parcelacja powinna prowadzić do likwidacji warsztatów deficytowych, aby na ich miejscu powstawały gospodarstwa jaknajbardziej na kryzys odporne.

Pozatem uważam, że w dzisiejszych warunkach można stosować przy parcelacji metody bardziej zdecydowane. O jednej z nich piszę w tym artykule.

Folwark silnie zadłużony posiada zazwyczaj dług instytucji kredytu długoterminowego (np. Tow. Kredytowego Ziemskiego), następnie szereg długów prywatnych i bankowych, przeważnie krótkoterminowych. O ile obciążenie nie nadmierne, pozostaje jeszcze poważna część wartości majątku, która jest faktyczną własnością gospodarza.

Dzisiejsza sytuacja właściciela majątku deficytowego jest nad wyraz krytyczna. Rozumie on, że posiada jeszcze poważny majątek netto. Jednakże majątek ten nietylko nie daje mu żadnych dochodów, lecz, przeciwnie, cały jego warsztat z swojemi deficytami zjada stopniowo wspomniany majątek właściciela. W tych warunkach rozumny właściciel byłby zdecydowany jaknajprędzej sprzedać swój folwark, ażeby pozbyć się deficytów i uratować resztę majątku. Mógłby on na pewien czas nawet wyrzec się wszelkiej działalności gospodarczej, czyli pozostać rentjerem, lepiej bowiem być rentjerem, niż gospodarzem, którego praca daje wyniki ujemne.

Nadmierna podaż ziemi na parcelację prowadzi nietylko do nieracjonalnego obniżania się cen ziemi, ale też dezorganizuje całą pracę parcelacyjną. I dlatego dzisiaj parcelacja powinna tyczyć się przedewszystkiem majątków deficytowych, o których mówię.

———

Analizując zjawiska życiowe człowiek ma skłonność do upraszczania ich, co ułatwia mu zrozumienie zjawiska. Nie można jednak upraszczania tego posuwać do granic zbyt dalekich, przy których pogląd nie odpowiada już rzeczywistości. Pomiędzy szerszą publicznością przyjęte jest traktować objawy życia społeczno-gospodarczego jako zjawiska bardzo uproszczone. Między innemi, gdy chodzi o podjęcie pewnej działalności, trwającej przez szereg lat, a przesuwającej wartości z rąk jednych jednostek do rąk innych, stawia się prymitywne twierdzenie, iż na to potrzeba tyle i tyle zgromadzić gotówki. Gdyśmy debatowali o sprawie parcelacji 14 lat temu, obliczano jaką ilością gotówki powinniśmy rozporządzać, ażeby dajmy na to rozparcelować miljon hektarów i zorganizować na tym terenie odpowiednią ilość gospodarstw. Oczywiście autorowie tych obliczeń dochodzili do pesymistycznych wniosków, że wogóle to jest niemożliwe, gdyż tak olbrzymich kapitałów nie posiadamy. Pokazało się jednak, iż rozparcelowaliśmy 2.000.000 ha, zużywając na to gotówki w formie kredytu zorganizowanego nie więcej nad 10% dzisiejszej wartości nowopowstałych gospodarstw.

Sekret powodzenia akcji parcelacyjnej, pomimo braku wydatnych kredytów gotówkowych, polega na kilku przyczynach, z których najważniejsze są dwie: pierwsza z nich to wyzwolona zdolność produkcyjna nabywcy ziemi. Dotychczas był on małorolnym, był więc faktycznie półbezrobotny. Przy parcelacji stał się właścicielem pełnorolnego gospodarstwa i w ten sposób mógł zaprząc do produkcyjnej pracy siebie i całą swoją rodzinę.

Drugim czynnikiem jest wytworzony przez parcelację obrót. Obrót gotówkowy i obrót wierzytelnościami przy realizacji tych lub innych zamierzeń z dziedziny życia społeczno-gospodarczego, znaczy więcej, niż przygotowana zgóry gotówka na realizację tych zamierzeń. Dobrze sformowany obrót jest w tym wypadku objawem umiejętnej polityki gospodarczej. Mamy przykłady, iż w ten sposób finansowane były olbrzymie przedsięwzięcia. Najbardziej imponującem z nich było sfinansowanie przez Rzeszę niemiecką 4-letniej wojny własnej, jak i swoich aljantów, sumy które wydali Niemcy na wojnę, wynikały z umiejętnie nastawionego obrotu pieniężnego, nie zaś ze zgóry przygotowanej gotówki.

To samo na małą skalę tyczy się dzisiejszych warunków parcelacji, z tą tylko różnicą, że brak nam dobrze przemyślanego planu popierania obrotu wywołanego parcelacją, odbywa się zaś on kulejąc, gdyż natrafia ciągle na różne przeszkody.

Poza podażą ziemi dla parcelacji najważniejsze są 3 czynniki, mianowicie: chęć kupna ziemi, rozporządzanie przez nabywców pewną ilością funduszów gotówkowych i wreszcie reprezentowanie przez nabywców poważnej odpowiedzialności kredytowej.

W dzisiejszych warunkach chęć nabywania ziemi jest zmniejszona wskutek paniki, wywołanej przez kryzys rolniczy. Niemniej istnieje ona w bardzo szerokich rzeszach ludności małorolnej i bezrolnej, a spotęgowana odrazu przez sam fakt umiejętnego zorganizowania parcelacji.

Olbrzymie rzesze reflektantów na nabycie ziemi posiadają w sumie poważne zapasy gotówki. Gotówka ta jednak rozproszkowaną jest w ten sposób, iż mało jest chętnych na nabycie ziemi, którzyby posiadali ilość gotówki wystarczającą. Natomiast o ile przez umiejętną organizację stworzylibyśmy warunki wydzielania z grupy chętnych nabycia ziemi tylko pewną określoną liczbę faktycznych reflektantów na kupno ziemi przy parcelacji, moglibyśmy liczyć, iż kumulacja drobnych kapitałów stworzyłaby sumy dosyć poważne. Piszę o tem poniżej.

Odpowiedzialność kredytowa nabywców parcel jest wysoka nawet w warunkach dzisiejszego kryzysu. Jest ona niejako w nadmiarze w stosunku do możności udzielania kredytu.

Wychodząc z tych założeń można postawić teoretyczny wniosek, iż z grupy chętnych do nabycia ziemi należy wyłonić jednostkę, która będzie już właściwym nabywcą przy parcelacji. Tej jednostce należy udzielić kredytu w możliwie najwyższych rozmiarach, na jakie warunki dzisiejsze pozwalają.

Głównym kredytodawcą powinna być instytucja kredytu długoterminowego, która już posiada swoją sumę na majątku parcelowanym, a dalej właściciel majątku w rozmiarach nawet pełnej sumy, należącej do niego części majątku. Jeżeli, dajmy na to, majątek posiada 250.000 zł. długu hipotecznego

(T. K. Z.), a wartość netto majątku, po odliczeniu wszelkich długów, wynosi 150.000 zł., to można byłoby przy parcelacji udzielić kredytu nabywcom do wysokości 400.000 zł. bez angażowania kapitałów gotówkowych.

Ten proces odbywa się w znacznym stopniu dzisiaj, chodzi jednak o to, ażeby tak zorganizować kredytowanie parcelacji, żeby ująć omawiany proces w formy dogodne nietylko dla nabywców, ale także i dla sprzedawców i wogóle umożliwić obrót.

Potrzebna jest tutaj interwencja Państwa. Nie jestem bynajmniej zwolennikiem etatyzmu, w tym wypadku jednak nie chodzi o angażowanie przez Państwo większych sum pieniężnych, lecz raczej idzie tylko o danie gwarancji i pomocy organizacyjnej. Właściwie chodzi o wyzyskanie autorytetu moralnego i materjalnego Państwa, nie zaś o angażowanie gotówki skarbowej.

Mianowicie uważam, że omawiane majątki lub przeznaczone na parcelację ich części, powinno kupować Państwo, przy pośrednictwie Państwowego Banku Rolnego. Należałoby mieć tylko pewien kapital na kredyt przejściowy dla umorzenia krótkoterminowych zobowiązań właściciela. Poza tem Państwo przejmowałoby dług Tow. Kredytowego Ziemskiego, względnie innej instytucji kredytu długoterminowego oraz wypłacałoby cenę szacunkową po odliczeniu od niej wszelkich zobowiązań właściciela swojemi obligacjami. Obligacje te można nazwać np. listami Państwowej Renty Ziemskiej, opiewającej na złote w złocie. Oprocentowane powinny być listy conajmniej na 8 od sta. Nawet można byłoby posunąć się do cyfry 9 od sta, o ileby nie chodziło o unikanie demoralizacji rynku pieniężnego przez puszczanie w obieg papierów zbyt wysoko oprocentowanych.

Właściciel powinien listy renty ziemskiej dostać do rąk. Jestem przeciwnikiem sztucznego hamowania obrotów papierami wartościowemi na rynku pieniężnym. O ile dany papier emitowany jest w związku z tranzakcją gospodarczą, nie zaś na cele konsumcyjne, powinien on być pozostawiony w ręku właściciela. Należy pamiętać, że na wypadek sprzedaży przez niego pewnego pakietu omawianych obligacyj, pieniądze uzyskane za nie nie będą wycofane z obiegu.

O ile majątek w całości jest sprzedawany na parcelację, zazwyczaj właściciel wychodziłby na tem dobrze, to znaczy, nie pozostawałoby mu w ręku żadna część składowa majątku, dająca w dalszym ciągu deficyty. Natomiast, o ile dany objekt posiada poważniejszy obszar lasu, w tych warunkach zazwyczaj zdewastowanego, to sprzedaż chociażby nawet całości gruntów rolniczych zapewne właściciela nie uratuje. Z reguły zadłużenie takiego majątku przekracza wartość gospodarstwa rolnego bez lasów, zaś zdewastowane lasy, na zasadzie obowiązujących ustaw, nie mogą być eksploatowane, a więc na jakiś czas dają również deficyty. W tych warunkach należy zdobyć się na krok heroiczny, ściślej mówiąc postąpić tak, jak postąpiłby normalnie prywatny człowiek. To znaczy, należy rozparcelować większą część gruntów ornych i część terenów leśnych. Władze ochrony lasów powinny byłyby więc mieć instrukcje, że w tych specjalnych warunkach mają obowiązek zezwalać na parcelację obszarów leśnych.

Majątki, w których jest przewaga lasów nad gospodarstwem rolnem, prawie zawsze są dochodowe, do nich więc powyższe uwagi się nie stosują, słowem nie chodzi mi o parcelację wielkich obszarów leśnych.

Parcelacja omawianych majątków i terenów powinna się odbywać przy pośrednictwie Państwowego Banku Rolnego względnie bezpośrednio przez specjalne kooperatywy nabywców.

Na plan pierwszy wysuwa się tutaj parcelacja sąsiedzka, która jest o wiele łatwiejsza pod każdym względem. W dzisiejszych warunkach gospodarz posiadający dajmy na to 4 ha własnej ziemi z łatwością może dokupić 2 lub 3 ha, o ile dostanie tę ziemię w ⅔ na kredyt. Należy rachować, iż obciążenie jego nie będzie zbyt wysokie wobec stosunkowo niskich cen na ziemię. Niech obciążenie to wyniesie 1.000 zł. na 1 ha ziemi dokupionej i 250 zł. na 1 ha z tytułu rozszerzenia gospodarstwa, to jest zakupna inwentarza i t. p. Gospodarstwo pierwotnie obszaru 4 ha, a obecnie 7 ha będzie więc musiało płacić rocznie procentów i rat amortyzacyjnych około 400 zł. Jednocześnie wydajność pracy rodziny podniesie się conajmniej o 50%, a więc dajmy na to o 750 zł.

Tak zorganizowana parcelacja sąsiedzka, jak widzimy, nie może zawieść, gdyż wytrzymuje ona kalkulację, dając jeszcze ogromne nadwyżki, pomimo niesłychanie niskich cen.

Można jednak projektować również i parcelację osadniczą, o ile oprzeć ją o emisję wspomnianej renty ziemskiej. Dzisiaj cena na ziemie, na inwentarz żywy, nasiona i wszelkie inne zapasy jest bardzo niska. Cena materjałów budowlanych też uległa pewnej redukcji. W rezultacie więc nowopowstające z parcelacji gospodarstwo kalkuluje się dzisiaj znacznie taniej, niż dajmy na to w roku 1928.

Biorę za podstawę do obliczenia sfinansowanie nowopowstającego gospodarstwa obszaru 10 ha, przy stosunkowo wysokiej cenie ziemi, 1.500 zł. za ha. Budynki, inwentarze i t. p. w dzisiejszym momencie kosztowałyby około 10.000 zł., razem więc nowopowstające gospodarstwo kosztowałoby 25.000 zł. Przy cenie ziemi 1.000 zł. za ha, suma ta spadłaby do 20.000 zł. Zatrzymajmy się jednak na wyższym szacunku.

Obciążenie pożyczką gruntową może w tych warunkach wynosić 10.000 zł., a ciężar roczny z tego tytułu 1.000 zł. Poza tem pożyczka inwestycyjna (gotówkowa) mogłaby dosięgnąć dajmy na to cyfry 4.000 zł., a oprocentowanie łącznie z amortyzacją wynosiłoby np. 500 zł. rocznie. O ileby kandydat na nabywcę rozporządzał kapitałem 11.000 zł., sfinansowanie powstania omawianego gospodarstwa byłoby już stosunkowo łatwe. Pożyczka gruntowa składałaby się z sumy Tow. Kredytowego Ziemskiego, ewentualnie zastąpionej pożyczką w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, oraz obciążenia na rzecz Skarbu Państwa odpowiadającego obligacjom renty ziemskiej. Gorzej przedstawia się sprawa pożyczki inwestycyjnej, gdyż na to nie posiadamy odpowiednich funduszów. Jednakże nie rachowałem w swojej kalkulacji pracy własnej gospodarza przy stawianiu budynków. W najgorszym razie postawi on budynki jak najskromniejsze, wkładając w nie dużo własnej pracy, a więc będzie mógł się obyć bardzo niewielką pożyczką inwestycyjną.

Napozór największą trudność przedstawia dzisiaj znalezienie nabywców, posiadających 11.000 zł. gotówki. Wspomniałem jednak, że teoretycznie przez wydzielenie jednostki z grupy chętnych na nabycie ziemi dałoby się komulować drobne kapitały, a więc tworzyć niejako sztucznie posiadaczy wielkiej ilości gotówki. Faktycznie chodzi jednak nie o prawdziwą gotówkę, lecz o wartości, które mogłyby być zrealizowane przy nabywaniu i organizowaniu nowego gospodarstwa. Mam tu na myśli zapasy zboża, inwentarza, a nawet papiery wartościowe, o ile mogłyby być one uruchomione.

Gotówka potrzebna jest tylko w tych rozmiarach, ażeby pokryć koszty techniczne parcelacji, spłacić krótkoterminowe zobowiązania właściciela majątku i wreszcie potrzebna jest ona na wystawienie budynków i uruchomienie gospodarstwa. Na to jednakże w znacznym stopniu mogą pójść wartości w postaci inwentarza i nasion.

Ażeby w praktyce zrealizować wyłonianie z grupy chętnych do nabycia prawdziwych reflektantów na kupno ziemi przy parcelacji, należałoby uciec się do pomocy spółdzielczości, to znaczy można byłoby organizować specjalne spółdzielnie osadnicze, albo nawet posługiwać się już istniejącemi Kasami Stefczyka. Tworzenie wspomnianych kooperatyw osadniczych musiałoby się odbywać na terenach rolniczo przeludnionych, np. w woj. Krakowskiem.

Kooperatywa miałaby za zadanie uformowanie grupy nabywców z danej wsi i wyszukanie dla nich odpowiedniego majątku. Można byłoby nawet nie uciekać się do ścisłej organizacji, a zrobić tylko prywatną umowę, jednakże spółdzielnia przydałaby się jako organizacja oddziaływująca między innemi także na psychikę nabywców. Chodzi o to, ażeby zdecydowali się oni wyjechać ze wsi rodzinnej, a łatwiej się zdecydują, gdy będzie istniała wspólna ich organizacja, gdy więc czuli się będą gromadą, nie zaś rozproszoną grupą.

Na terenach przeludnionych ceny ziemi włościańskiej, pomimo kryzysu, są nadzwyczaj wysokie. Należałoby zachęcać gospodarzy posiadających po parę hektarów ziemi (a więc nie najuboższych), aby sprzedawali swoje gospodarstwa sąsiadom, przenosili się zaś na tereny nowe. Jeżeli dajmy na to kandydat na osadnika posiada 3—4 ha ziemi, to teoretycznie mógłby on po sprzedaniu swoich gruntów uzyskać potrzebną sumę. Chodzi tylko o to, że sąsiedzi, którzyby chętnie rozkupili parcelami jego gospodarstwo, sami posiadają gotówki bardzo mało. Znowu jednak można przyjść z pomocą przez emisję listów 8%-wej renty ziemskiej. Mianowicie przy tego typu parcelacji gospodarstw włościańskich nabywaliby sąsiedzi ziemię,

płacąc połowę gotówką, połowę zaś użyczonemi im przez Państwo listami renty ziemskiej. Ze swej strony dawaliby ci nabywcy albo gwarancję hipoteczną, albo też porękę innych sąsiadów. Tu oczywiście pośrednikiem powinna być Kasa Stefczyka, względnie kasa gminna. Dajmy na to pozostający we wsi małorolny kupowałby od swego sąsiada parcelę 1 ha za 3.500 zł. Gotówką musiałby on zapłacić 1.750 zł. i uzyskałby pożyczkę w obligacjach państwowej renty ziemskiej w tej samej wysokości na lat 15. O ileby nie posiadał on 1.750 zł., mógłby kupić zamiast 1 ha 1 mórg lub jeszcze mniej. Chodzi mi o to, ażeby uruchomić w tym wypadku drobne kapitaliki, posiadane przez włościan we wsi przeludnionej i w ten sposób pozwolić danemu osadnikowi rozporządzać poważniejszą ilością gotówki.

O ileby osadnik posiadał 5.000 zł. w obligacjach renty ziemskiej, a resztę gotówką, spłaciłby on należność za ziemię wyłącznie tylko rentą, resztę zaś przeznaczyłby na inwestycje w gospodarstwie.

Ta ostatnia kombinacja wykluczałaby jednak dopływ gotówki z tytułu sprzedaży ziemi, gotówki potrzebnej na spłatę krótkoterminowych zobowiązań właściciela majątku. Należałoby więc indywidualnie traktować poszczególne majątki, przeznaczone na parcelację, a najłatwiej byłoby to wykonać przez organizację kooperatyw osadniczych.

Kooperatywy osadnicze mogą to być albo organizacje wielkie, obejmujące całe powiaty, lub może jeszcze większe tereny, albo też można tworzyć kooperatywy drobne dla nabycia z parcelacji danego majątku. W jednym i w drugim wypadku można traktować poszczególne majątki indywidualnie i formować odpowiednie grupy nabywców.

Biorę skrajny wypadek, gdzie jest bardzo wielkie obciążenie prywatnemi długami i wogóle zobowiązaniami krótkoterminowemi. Niech wynoszą one, po częściowem ich spłaceniu przez sprzedaż inwentarza i zapasów, jeszcze 300 zł. na 1 ha ziemi parcelowanej. W takim razie właściciel, albo w zastępstwie właściciela Bank Rolny od nabywcy gruntów powinien otrzymać 300 zł. gotówką za każdy hektar i jeszcze pewną wpłatę na koszta parcelacji, wynoszącą zapewne niemniej 100 zł. W rezultacie przy tym stanie zadłużenia właściciel nie będzie mógł od nabywców przyjąć wcale listów renty ziemskiej.

Taki jednak wypadek będzie dosyć rzadki. Normalnie inwentarze i zapasy majątku kupią sami osadnicy, a suma stąd uzyskana niemal w całości pokryje prywatne długi właściciela. W innych znowu razach sprzedany drzewostan terenu przeznaczonego do parcelacji znakomicie tę rzecz ułatwi. W rezultacie więc w ogromnej większości wypadków będzie można przyjmować od osadników wpłatę na ziemię częściowo w obligacjach renty ziemskiej.

Ażeby całą rzecz przedstawić obrazowo, biorę teoretyczny przykład majątku posiadającego bardzo silne zadłużenie krótkoterminowe oraz drugiego, posiadającego zadłużenie mniejsze.

I przykład — majątek silnie zadłużony, obszaru 300 ha, wartości 420.000 zł. Cena sprzedażna dla nabywców wyższa o 30.000 złotych kosztów parcelacyjnych. Zadłużenie majątku w Tow. Kredytowem Ziemskiem — 150.000 zł., długi inne, wymagające spłacenia przy parcelacji — 120.000 zł., majątek czysty właściciela — 150.000 zł.

Tworzymy 30 gospodarstw po 10 ha każde, wartości po 25.000 zł. każde, razem wartość gospodarstw z inwentarzami 750.000 zł.

Długi będą wynosiły:

a) wobec Tow. Kred. Ziemsk. pozostanie dług	150.000 zł.
b) nowy dług hipoteczny na ziemie z tytułu emisji listów renty ziemskiej	150.000 zł.
c) pożyczka inwestycyjna państwowa	120.000 zł.
d) gotówka wpłacona przez każdego nabywcę przeciętnie po 5.000 zł.	150.000 zł.
e) gotówka, zapasy, oszczędności itp. przeznaczone na zagospodarowanie się przeciętnie po 6.000 zł. na każdego nabywcę	180.000 zł.
Razem	750.000 zł.

Dług Tow. Kred. Ziemskiego ewentualnie mógłby być przejęty przez Państwowy Bank Rolny, o ile można byłoby spłacić ten dług T. Z. K. listami zastawnemi tego banku. W każdym razie istnienie tego długu nie wymaga uruchomienia gotówki.

Dług nowy z tytułu emisji renty ziemskiej w sumie 150.000 zł. również nie wymaga gotówki, gdyż listy te otrzymałby właściciel

ziemi, jako równowartość swego majątku netto, a jak niżej mówię, nie potrzeba się obawiać, ażeby rzucił on cały swój pakiet listów na rynek pieniężny.

Trzeci dług w sumie 120.000 zł. jest to normalna pożyczka inwestycyjna państwowa. Dzisiaj kredyty w budżecie państwowym na te pożyczki są zmniejszone, niemniej istnieją stałe źródła, zasilające odpowiednie pozycje budżetu Ministerstwa Reform Rolnych, nie można więc twierdzić, iż wcale tego typu pożyczek nie będzie. Przy parcelacji osadniczej rocznej, wynoszącej 100.000 ha, suma potrzebna na to wynosi 40.000.000 zł. Można więc twierdzić, iż nie będziemy w stanie wykonać parcelacji osadniczej w tak wielkich rozmiarach. Faktycznie jednakże będzie sporo majątków, obciążonych znacznie mniejszą ilością długów prywatnych, można więc projektować mniejsze pożyczki, niż 4.000 zł. na jedno gospodarstwo.

Gotówka, którą płacą nowonabywcy za ziemię w wysokości 150.000 zł. nawet i w tym wypadku może być nieco zmniejszona, o ileby posiadali oni listy renty ziemskiej, pochodzące ze sprzedaży swoich gruntów we wsi rodzinnej. Mianowicie właściciel posiada faktyczniej więcej niż 150.000 zł. czystego majątku, gdyż nie liczyłem zapasów, inwentarzy itp. Pozycja oznaczona lit. e) w wysokości 180.000 zł., pójdzie w znacznym stopniu na kupno od właściciela tych zapasów i inwentarzy. Gotówka ta będzie przeznaczona przez właściciela na częściową spłatę zobowiązań krótkoterminowych. Suma tych zobowiązań zmniejszy się więc, o tyle zaś zwiększy się pozycja majątku czystego właściciela. Jeżeli wzrośnie ona do sumy 200.000 złotych, właściciel będzie mógł przyjąć od nowonabywców listy renty ziemskiej na sumę dodatkowych 50.000 zł. Z tytułu więc pozycji d) musieliby nowonabywcy wpłacić 100.000 zł. gotówką i 50.000 zł. listami renty ziemskiej.

II przykład — majątek średnio zadłużony, obszaru 300 ha, wartości 420.000 zł. Cena sprzedażna dla nabywców wyższa o 30.000 zł. kosztów parcelacyjnych. Zadłużenie majątku w Tow. Kred. Ziemskiem — 150.000 zł., długi inne, wymagające spłacenia przy parcelacji — 60.000 zł., majątek czysty właściciela 210.000 zł.

W tym wypadku pozycja b) czyli nowy dług hipoteczny na ziemi z tytułu emisji listów renty ziemskiej wyniesie już nie 150.000 złotych, lecz 210.000 zł. Z tego powodu pozycja d) będzie znacznie zmniejszona, to znaczy nowonabywcy będą musieli wpłacić gotówką 90.000 zł., zaś Bank Rolny przyjmie od nich listy renty ziemskiej w wysokości 60.000 zł. Jeżeli zajdzie kombinacja z nabyciem przez osadników części inwentarza i zapasów od właściciela, wpłata rentami listy ziemskiej może być jeszcze wyższa.

W tem obliczeniu nie uwzględniłem pozycji bardzo ważkiej, mianowicie straty z tytułu parcelacji. Jednakże nie uwzględniłem w całej pełni wartości inwentarza i zapasów. Liczyłem, iż z tytułu częściowej likwidacji tych części składowych majątku będzie spłacone przez właściciela tylko 50.000 zł. prywatnych długów, czyli 167 zł. na każdy hektar. Faktycznie wartość inwentarzy i zapasów, nawet przy dzisiejszych cenach w średnich majątkach znacznie przekracza tę sumę. Jednakże właściciel będzie musiał sprzedać Bankowi Rolnemu majątek wartości sprzedażnej 450.000 zł. dużo poniżej tej sumy. Przyjąłem, iż koszty parcelacji wyniosą 30.000 zł., zapewne jednak na inne swoje koszty Bank Rolny policzy conajmniej drugie tyle. W rezultacie więc zapłaci właścicielowi niecałe 400.000 zł. W każdym razie zniżka wartości z tego tytułu nie powinna być zbyt poważna, a rzeczą organizacyj rolniczych i Ministerstwa Rolnictwa jest wyjednanie korzystnych warunków przy kupnie tego typu majątków przez Bank Rolny.

Stawiam projekt, ażeby Państwowy Bank Rolny stał się nabywcą ziemi, przeznaczonej na parcelację. Daleki jednak jestem od tego, ażebym chciał Państwu narzucić obowiązek wyłożenia nowych, nieprzewidzianych dotychczas sum na ten cel przeznaczonych. Przeciwnie, uważam, iż sfinansowanie całej tej wielkiej akcji powinno odbywać się przez pozostawienie długoterminowych długów, ciążących już na majątkach ziemskich, dalej przez pozostawienie na nowopowstałych gospodarstwach nowych długów, na rzecz dawnych właścicieli ziemi. Oni więc będą faktycznie dostarczycielami głównej części kredytu na parcelację. Otrzymają wzamian za to listy renty ziemskiej, któremi będą mogli swobodnie rozporządzać.

Cóż jednak właściciel zrobi ze swymi listami renty ziemskiej? O ile pójdzie na gieł-

dę, ażeby je sprzedać, poniesie poważne straty na kursie. Po sprzedaniu uzyska gotówkę, z którą nie będzie wiedział dobrze, co zrobić. W tych warunkach schowa on swoje listy do safes'u i będzie obcinał co pół roku kupony. O ile jednak który z właścicieli sprzeda pewien pakiet listów, nic złego jeszcze się nie stanie. Znajdzie się nowy nabywca, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze właściciel nie schowa do pończochy, lecz puści w obrót. Najwyżej można byłoby obawiać się konkurencji dla innych państwowych obligacji. Tych jednak na rynek się nie wypuszcza, a zresztą, mojem zdaniem, nie można hamować obrotu dla rzeczy wątpliwej wartości. Obrót jest poważniejszy dla życia gospodarczego i dla Państwa, które eksploatuje podatkowo to życie, niż iluzoryczna możność ulokowania kilku dziesiątków miljonów nowej jakiejś pożyczki państwowej na rynku wewnętrznym. Nie hamujmy obrotu, a zjawi się również możność lokowania na rynku papierów państwowych. Przedewszystkiem obywatele powinni zdobyć zaufanie do papierów państwowych, a zdobędą je, jeżeli znaczna ich część będzie rozporządzała pakietami listów renty ziemskiej, oprocentowanemi na 8 od sta, a opiewającemi na złote w złocie.

Natomiast, jak wspomniałem, na sfinansowanie projektowanej przezemnie parcelacji potrzebny jest pewien kredyt przejściowy. Jeżeli Bank Rolny kupuje majątek, posiadający 120.000 zł. długów krótkoterminowych, to musi on wyłożyć gotówkową tę sumę. Oprócz tego musi wydać 30.000 zł. na koszty parcelacji. Jeżeli parcelacja będzie prowadzona szybko, dajmy na to w przeciągu roku, to suma wyłożona przez Bank Rolny będzie zwrócona najpóźniej w ciągu 12 miesięcy, a faktycznie w 9, nieraz w 6 miesięcy. Rachując na każdy hektar 300 zł., przy sumie rocznej parcelacji prowadzonej przez Bank Rolny w rozmiarach 100.000 ha., potrzebny kredyt przejściowy wyniesie 30.000.000 zł. Nie jest to suma zbyt wielka i może być uzyskana przez Bank Rolny nawet w drodze krótkoterminowej operacji finansowej na rynku zagranicznym. I na to więc nie potrzeba gotówki państwowej.

———

Każdy nowy projekt musi być dokładnie rozważony i dopiero po bardzo gruntownym namyśle może być w czyn wprowadzony. Nie chciałbym jednak, ażeby naszkicowane przezemnie plany były traktowane jako coś zupełnie nowego. Przeciwnie, jest to rzecz wypróbowana przez życie od wielu dziesiątków lat. Głównym dostawcą kredytu przy parcelacji jest instytucja, która już ma swoją sumę na ziemi, a w ślad za nią idzie właściciel, który kredytuje część sumy sprzedażnej nowonabywcom. Z grup gospodarzy chętnych na nabycie ziemi od wielu dziesiątków lat samorzutnie wyłaniają się jednostki, kumulujące gotówkę posiadaną przez całą grupę. Jednostki te sprzedają swoją ziemię we wsi rodzinnej sąsiadom, zdobywają w ten sposób gotówkę od tych sąsiadów. Spłacanie wierzytelności b. właściciel ziemskich listami rentownemi również nie jest nowością. Od lat 80 było praktykowane na wielką skalę w Prusach. Kooperatywy nabywców również nie są nowością, gdyż mieliśmy spółki ziemskie w b. zaborze pruskim. Powojenne doświadczenie uczy nas również, czego należy wystrzegać się przy organizacji tego typu spółek.

Nowością więc jest projekt zespolenia tamtych czynników w jedną organizacyjną całość. I na nad tem należy najbardziej dyskutować.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że emisja listów renty ziemskiej nie powinna być obliczona na zbyt gotówkowy. Właściciele majątków deficytowych otrzymaliby przy parcelacji osadniczej i tak samo przy parcelacji sąsiedzkiej równowartość swego majątku czystego w obligacjach państwowych, oprocentowanych na 8 od sta. Robiliby oni na tem dobry interes, ponieważ zamiast objektu dającego deficyt, otrzymywaliby wartość nieulegające dewaluacji, a dające 8% rocznego dochodu od sumy nominalnej.

Zwracam jeszcze uwagę i na to, że chodzi mi o emisję obligacyj państwowych, nie zaś listów zastawnych. Wprawdzie suma dłużna obciążałaby hipotekę nowopowstającego gospodarstwa, to jednak byłoby tylko zabezpieczeniem wierzytelności Państwa. Państwo zaś emitowałoby obligacje bez zastawu hipotecznego. Ten sposób umożliwia obciążanie pożyczkami omawianemi nowopowstających gospodarstw w dowolnej wysokości niemal aż do 100% ich wartości.

Obciążenie w pewnych razach przy dalszym trwaniu kryzysu byłoby przy parcelacji osadniczej nazbyt wysokie. Należy więc

liczyć się z potrzebą czynienia przejściowych ulg, co dzisiaj jest już praktykowane.

Zachodzi jeszcze pytanie, czy konieczny jest udział Państwowego Banku Rolnego w całej projektowanej organizacji. Aby uprościć rozumowanie wymieniałem wszędzie Państwowy Bank Rolny. Faktycznie jednak mogłyby powstawać prowincjonalne organizacje, któreby tę samą rolę spełniały.

Wreszcie wypada mi wspomnieć, iż konieczne jest rozluźnienie przepisów, dotyczących obrotu ziemią, aby parcelacja mogła swobodnie się odbywać, co jest sprawą powszechnie uznawaną.

Prof. Z. Ludkiewicz.

Kartelizacja w eksporcie rolnym.

Jednym ze środków, od niedawna rozważanym, a mającym na celu doraźne usunięcie z rynku nadmiaru zapasów, a także uodpornienie rolnictwa na kryzysy — jest kartelizacja. Bywa ona traktowana jako kartelizacja samego skupu przy „status quo" rąk, które zajmują się skupem i zbytem produktów rolnych, to znowu jako przejęcie przez samych rolników wszystkich placówek obecnie istniejących w formie odrazu skartelizowanej. Spotyka się również pogląd, że rolnictwo winno odrazu stworzyć własne kartelowe organizacje skupu, uzyskać dla nich odpowiednie uprzywilejowanie prawne (koncesje, monopole) lub podatkowe i kredytowe i na nich oprzeć od nowa cały od A do Z rynek rolny. Oczywiście są to projekty, które nie zawsze oglądają światło dzienne, jednak faktem jest, że znajdują one szeroki posłuch u rolników. Autorzy ich zapominają, że już przed nimi był handel rolniczy, wprawdzie trzeba to przyznać, mało kulturalny, ale był, a także i to, że wiele krajów praktykowało i porzuciło podobne eksperymenty.

Sprobujmy się zastanowić, jakie racje ma za sobą kartelizacja handlu rolniczego eksportowego i jakie potrzeby istotne i nieistotne powodują dążenie do niej.

Otóż pierwszym niewątpliwym motywem jest konieczność dorównania przemysłowi w formie najlepiej przystosowanej do obecnych warunków obrotu światowego. Jest znanem zjawiskiem czasów industrjalizacji, że przemysł wypiera rolnictwo z jego własnych terenów zbytu. Wystarczy podać jako przykład zastępowanie w pewnych krajach drzewa dotychczas używanego żelazem, płótna — gumą lub chemikalji roślinnych — syntetycznemi. Proces ten niezawsze odbywa się dlatego, że surowce przemysłowe są tańsze, ale w dużej części dlatego, że przemysł wcześniej posiadł w krajach przemysłowych, a nawet i w rolniczych wielkie rezerwuary kredytu i precyzyjny aparat sprzedaży. Rolnictwo zostało zdystansowane. Nic więc dziwnego, że w chwilach decydujących o jego położeniu, rolnictwo, zaobserwowawszy wielkie postępy, jakie kartelizacja przyniosła przemysłowi, chce go w tym kierunku naśladować. Jednem z zadań kartelizacji jest ubezpieczenie przeciwko gwałtownym spadkom cen, a żaden może dział gospodarki nie jest tak dalece narażony na to ryzyko, jak rolnictwo. Wpływa na to przedewszystkiem organizacja produkcji rolnej, wychodzącej przeważnie w jednej porze na rynek i to w rozmiarach nie odpowiadających ani zamierzeniom, ani przypuszczeniom. Ponadto im większe są postępy parcelacji, tem większa ilość jednostek sprzedających pojawia się na rynku, z tem mniejszą na jednostkę ilością jednakowych produktów rolnych. W tych warunkach potrzeba koncentracji staje się coraz bardziej jaskrawą.

Nie ulega kwestji, że spółdzielczość rolnicza stanowi jeden ze środków przeciwko nadmiernej dekoncentracji w dysponowaniu produktami rolnemi przy rozdrobnieniu warsztatów produkcji. Jednakże z różnych względów nie znalazła ona pełnego wyrazu i odpowiednich ludzi dla swej roli. Znaczna część rolników uważa, że jest rzeczą obojętną, czy kartelizacja nastąpi przez organizacje spółdzielcze, czy inne, byleby tylko została przeprowadzona. Spółdzielczość rozwijać się będzie powolnie jako ruch od dołu, przytem w naszych warunkach rozwój jej zależy od środków kredytowych, jakich na te cele może udzielić państwo. To drugie spostrzeżenie nie jest krytyką spółdzielczości. Jest ono wnioskiem z przesłanki, że nie producent stwarza kapitał na objęcie zbytu swoich produktów. Może on to uczynić jedynie zaciągając pożyczkę. Rolnik musi

uciekać się do kredytu chcąc organizować zbyt tembardziej, że długi okres zwrotu wkładów w produkcję zmusza go do zaciągania kredytu na samą produkcję (nasiona, nawozy). W każdym więc razie, czy na drodze spółdzielczości, czy na innej, rolnictwo — z przyczyn natury wewnętrznej, związanych z warunkami produkcji, dążyć musi do skartelizowania zbytu swych produktów.

Są jeszcze inne przyczyny, natury zewnętrznej, kierujące rolnictwo nasze ku kartelizacji: mianowicie konkurencja innych krajów. Przyjrzyjmy się Rosji i Stanom Zjednoczonym, zachodzi tu ciekawe zjawisko. Obydwa kraje postępują w kierunku pionowej kartelizacji zbytu standartowych produktów. Oczywiście założenia socjalne i polityka wykonania jest różna w obu krajach. Jednakże oba prawie jednocześnie dochodzą do wniosku: planowanie podaży rolniczej możliwe jest przy pionowej kartelizacji.

Rosja odrazu stanęła na gruncie państwowego monopolu handlu zagranicznego. W ciągu lat ostatnich stworzyła aparat skupu produktów rolniczych, prowadząc pracę od góry (centrale handlowe) i od dołu (zagatowitielnyje punkty-centra zbiórki w ośrodkach produkcji). Obecnie sowiecki handel najważniejszemi produktami rolnemi, przedstawia sieć zbiornic, zależną od central handlowych w większości wypadków związków spółdzielni. Stany Zjednoczone dażą do podobnej budowy kanałów koncentracji produktów rolnych. Już obecnie posiadają one wielkie koncerny zbytu takiemi produktami, jak mięso i zboże. Zauważyły one dobre rezultaty koncentracji handlu w spółdzielczości kalifornijskiej i kanadyjskiej. Idąc po linji koncepcji:

1) Lokalne kooperatywy standartowych produktów rolnych,

2) branżowe związki kooperatyw w poszczególnych stanach,

3) centrale branżowe ogólnokrajowe dążące, do skartelizowania pionowego zbytu całej produkcji.

Powyższe dwa kraje stanowią tylko przykład. W innych — zachodza wypadki podobne, chociaż nie w takich rozmiarach i nie zawsze planowane przez państwo.

Zauważmy również, że czestokroć niemniejsza przyczyna rozważanej kartelizacji jest skartelizowanie odbioru przez zagranicę. Po raz drugi po wojnie powstają w krajach niedoboru zbóż monopole prawne, czy to importu, czy to handlu zbożami (kraje skandynawskie i bałtyckie).. A przecież istnieją jeszcze monopole faktyczne np. ring importu gęsi do Niemiec, porozumienie importerów trzody w Austrji itd.

Polski eksport produktów rolnych jest nowością na rynku światowym. Pozatem Polska zaczyna oferować produkty, których dotychczas nie miała na eksport. Rynki zbytu są zajęte już przez znane, mocno usadowione i pewne jakościowo produkty duńskie, holenderskie, irlandzkie, kanadyjskie i t. p. Tylko więc jednolita, mocna organizacja może w tych warunkach liczyć na wywalczenie sobie odpowiedniego miejsca.

Kartelizacja winna wynikać z potrzeby odczuwanej przez zainteresowanych i rozpoczynać organizację od dołu, od poszczególnych przedsiębiorstw, spółek, winna być kontynuowaną jednocześnie z powstawaniem organizacyj regionalnych, nie pomijając wszystkich elementów dotychczas zajmujących się handlem rolniczym w danym dziale. Jest to trudne, — element ten stoi nisko pod względem kulturalnym, często niefachowy, bowiem zajmujący się dorywczo danym artykułem, czy to ze względu na sezon, czy inną konjunkturę. W każdym razie ta droga postępowania, jak zauważyliśmy, jest przyjęta jako najlepsza przez Stany Zj. i Rosję.

Przytem należy sobie zdawać sprawę, że jedną z większych trudności, jakie napotyka plan ten na swej drodze, będzie eliminowanie przedsiębiorstw zagranicznych z rynku rolnego, a raczej ich agentur. Agentury te są albo zupełnie nieuchwytne, albo też są naszem najbiedniejszem kupiectwem. Plan ten nie może powstawać sztucznie czy to drogą wyboru jednej z istniejących organizacji i oddadnia jej monopolu, czy też przez ustawowe narzucenie kartelizacji tylko dachowej, np. biura sprzedaży. Oba te sposoby powinny być wyłączone. Pierwsza bowiem droga nie jest kartelizacja. Druga jest rozwiazaniem zbyt powierzchownem i prowadzi jedynie do formalnego rozwiązania sprawy.

Sprawiedliwe, zdrowe i mocne, mogą być jedynie koncepcje oparte o istnienie już ośrodków poważniejszych handlu artykułem, koncentrowanie ich, usamodzielnianie handlowe i finansowe, potem zaś tworzenie.

na ich podstawie i przy ich udziale central- nych biur sprzedaży, wspólnoty interesów w formie umów związkowych. Oczywiście, wszelkie tego znaczenia centrale mają dwie właściwe wrodzone tendencje: 1) spychanie ryzyka i wyzyskanie przez dyspozycję skupu, bądź ogniw dostarczających bądź pro- dukujących, oraz 2) wyzyskanie sytuacji quasi monopolowej w stosunku do odbior- ców krajowych. Na to istnieją tylko dwie rady: wciągnięcie dołu (spółdzielczych bądź spółkowych organizacji producentów do po- rozumień) i nadzór państwowy.

Żadna wreszcie kartelizacja nie gwaran- tuje pełnej sprawiedliwości w stosunku do odbiorców i dostawców. Dlatego może i win- na być traktowana jako konieczność lepsza od wolnej, indywidualnej konkurencji. Dla- tego też trudno jest mówić o jakiemś gene- ralnem ujęciu sprawy.

Projekty ustaw o przymusowej karteliza- cji artykułów rolniczych, są błędne w zało- żeniu. Słuszne natomiast są projekty pełno- mocnictw dla rządu w celu dania mu możno- ści wkroczenia z inicjatywą w wypadkach uznania takiej konieczności przez zaintere- sowanych.

Z. Ł.

Bilans handlu zagranicznego produktami mleczarskiemi w r. 1930.

W dotychczasowych rozważaniach o kształtowaniu się handlu zagranicznego pro- duktami mleczarskiemi uwzględniono jedno- stronnie tylko cyfry wywozu niektórych ar- tykułów, głównie masła, potem także i sera oraz kazeiny. Nie brano natomiast w rachu- bę wszystkich produktów mleczarskich jako pewnej odrębnej całości, ani nie porówny- wano ze sobą tej grupy handlu — zagrani- cznego w wywozie i przywozie. Zadaniem niniejszego artykułu jest zbilansowanie na- szego handlu zagranicznego produktami mlecz. oraz przedstawienie udziału w nim państw obcych.

Produkty mleczarskie stanowią skromną pozycję bilansu handlowego w stosunku do naszych możliwości rozwojowych w tym kierunku, lecz nie wykorzystanych z przy- czyn aż nadto wiadomych każdemu, kto in- teresuje się rozwojem polskiego mleczar- stwa. Produkty te stanowią około 3% ogól- nej wartości wywozu z Polski (w r. 1929 — 3,2%, w roku 1930 — 2,5%).

W sumie produkty, wchodzące w skład omawianej grupy, przyniosły w r. 1930 w wywozie 62.342 tys. zł. w przywozie zaś 5.456 tys. zł., czyli saldo dodatnie wyniosło w roku ub. 56.912 tys. zł.

W roku 1929 wywieziono ich za 91.476 tys. zł., przywieziono zaś za 8.089 tys. zł., czyli saldo dodatnie wyniosło 83.387 tys. zł. Szczegółowa analiza wykazuje, że nadwyżkę przywozu nad wywozem dają mleko skon- densowane i w proszku, kazeina oraz niektóre gatunki serów, w szczególności obrót serem szwajcarskim, holenderskim, bryndzą i kwar glami, jednak wywóz innych serów (szla- chetnych, niesfermentowanych i t. p.) po- krywa ze znaczną nadwyżką to manco tak, że w ostatecznym rezultacie obrót z zagra- nicą serami daje saldo dodatnie.

Najważniejszą pozycją w omawianej grupie stanowiącą przeszło $^9/_{10}$ jej wartości, jest masło. Wywóz masła z Polski wzrastał do r. 1929 stale w silnych proporcjach wyno- sząc w poszczególnych latach: 1925 r. — 541 tonn, 1926 r. — 5.548 tonn, 1927 r. — 7.376 tonn, 1928 r. — 10.974 tonn, 1929 r. — 15.081 tonn, 1930 r. — 12.117 tonn. Poważny spa- dek tego wywozu w ub. r. tłomaczy się ogól- ną złą konjunkturą, jeżeli się jednak zwa- ży, że inne kraje eksportujące masło, w któ- rych obowiązuje ostra kontrola jakościowa wywozu, powiększyły w r. 1930 wywóz tego produktu, to dojdziemy do przekonania, że istotną przyczyną spadku tego wywozu są niedostateczne kwalifikacje jakościowe więk- szości masła eksportowego, a tego stanu rze- czy nie zdołamy usunąć bez pełnej standary- zacji ustawowej masła.

Nadmienić jednak tutaj wypada, że pe- wien wpływ na spadek wywozu masła w r. 1930 wywarła niebywała zniżka na rynkach

*) Zestawienia i obliczenia sporządzono na podstawie danych z „Wiadomości Statystycznych" Gł. Urz. Sta- tystycznego oraz „Handlu Zagranicznego" Gł. Urz. Stat.

zagranicznych, wskutek czego w niektórych okresach korzystniej się kalkulowała sprzedaż na rynku krajowym niż eksport.

Porównanie miesięcznych kwot wywozu masła w ubiegłych latach wykazuje znaczne wahania w poszczególnych miesiącach. W r. 1930 minimalna cyfra wywozu wynosiła 4.558 kwintali (grudzień), maksymalna 19.094 q (lipiec). W r. 1929 ta rozpiętość była mniejsza, wynosiła bowiem 7.459 q (luty) i 23.548 q (lipiec). Daleko nam zatem do uregulowanych stosunków na wzór mleczarstwa duńskiego, gdzie wahania w miesięcznych kwotach wywozu nie przekraczają 10 — 15%.

Obrót serem z zagranicą wykazuje od kilku lat tendencję zniżkową. Podczas gdy jeszcze w roku gospod. 1926-27 wywóz tego artykułu wynosił 20.300 q. w r. 1929 osiąga już tylko 17.340 q wartości 2.644 tys. zł., a w r. 1930 spada do 14.583 q wart. 2.487 tys. zł. Przy bliższej analizie grupy serów okazuje się, że spadek ten jest spowodowany znacznem zmniejszeniem się wywozu serów, zaliczonych w statystyce do grupy „twaróg", ser chudy, i niesfermentowany" która z 11.792 q w r. 1929 spadła do 7.560 q w r. 1930. Natomiast wzrasta wywóz sera szwajcarskiego (w r. 1929 — 662 q, w r. 1930 — 1.170 q) oraz grupy p. n. „inne sery szlachetne" (w r. 1929 — 4.731 q w r. 1930 — 5.849 q), co wskazywałoby na to, że nasze serownie rozszerzają i ulepszają swoją produkcję, o czem świadczyłyby również spadające cyfry przywozu wykwintnych gatunków serów.

MIESIĄC	Mleko	Masło	Sery: Ogółem	Sery: szwajcarski	Sery: holenderski	Sery: inne sery szl.	Sery: twaróg	Sery: bryndza	Kazeina	Mleko skondensowane	Mleko w proszku
PRZYWÓZ (Kwintale)											
Styczeń	44	1	398	172	9	72	7	138	487	189	426
Luty	41	1	239	58	8	40	—	133	282	339	351
Marzec	—	15	426	164	14	80	—	168	1.076	10	360
Kwiecień	—	8	316	123	4	43	—	146	455	54	255
Maj	—	—	513	130	58	70	—	305	954	253	132
Czerwiec	—	3	319	171	5	71	—	72	368	6	137
Lipiec	—	10	351	93	9	34	—	215	609	75	370
Sierpień	—	21	373	152	10	61	11	139	476	61	29
Wrzesień	—	18	359	100	8	93	—	158	526	35	297
Październik	—	18	526	192	10	173	—	151	472	44	444
Listopad	—	—	395	136	5	76	6	172	276	140	193
Grudzień	—	—	354	100	9	110	—	135	406	5	251
	85	95	4 569	1.591	99	923	24	1.932	6.387	1.211	3.485
Wartość w tys. zł.	2	68	1 940	765	33	548	3	591	1.820	408	1 218
Ogółnm przywóz w tys. zł 5.456											
WYWÓZ											
Styczeń	734	7.810	702	80	—	97	525	—	305	—	—
Luty	768	7.550	793	—	—	168	625	—	150	21	—
Marzec	597	6.654	702	90	—	145	467	—	647	0,2	—
Kwiecień	1.310	5.954	634	1	—	316	317	—	650	0,1	—
Maj	459	7,423	1.093	8	—	846	236	—	625	—	—
Czerwiec	260	11.249	735	122	—	446	167	—	487	—	—
Lipiec	27	19.094	2.023	142	—	1.159	721	1	371	—	—
Sierpień	3	15 508	1.950	48	—	754	1.146	2	257	—	—
Wrzesień	3	14.803	1.403	99	—	501	802	1	506	—	—
Październik	32	13.354	1.699	168	—	596	935	—	248	9	—
Listopad	230	7.219	1.688	196	1	510	980	1	67	0,1	—
Grudzień	155	4 558	1.161	216	—	305	639	1	0,4	0,1	—
	4.578	121.170	14.583	1.170	1	5.849	7.560	6	4.313	31	—
Wartość w tys. zł.	150	59.163	2.487	490	0.3	1.575	415	4	566	6	—
Ogółem wywóz w tys. zł 62.372											

Drobne pozycje wywozu w grupie produktów mleczarskich stanowią mleko, kazeina oraz mleko skondensowane, których wywieziono w latach:

	1930		1929	
	q	tys. zł	q	tys. zł
mleko	4.578	150	9.127	357
kazeina	4.313	566	2 013	404
mleko skond. .	31	6	6	3

Wywóz mleka, będącego przedmiotem sąsiedzkiej wymiany z Czechosłowacją, Niemcami i W. M. Gdańskiem, spadł w ub. roku o 50%, wywóz pozostałych dwóch artykułów wzrósł poważnie.

W zakresie przywozu najważniejsze pozycje stanowią sery, kazeina łącznie z albuminą, mleko sproszkowane i skondensowane, których przywieziono w latach:

	1930		1929	
	q	tys. zł	q	tys. zł
sery	4.569	1.940	5.874	2.647
kazeina	6.387	1.820	10.542	2.834
mleko sproszk.	3.485	1.218	5.385	1.844
mleko skondens.	1.211	408	1 747	425

Spadek przywozu wymienionych artykułów w r. 1930 jest wynikiem w części ogólnego kryzysu i obniżenie się konsumcji. W pewnej mierze cofnięcie się przywozu zostało skompensowane wzmożeniem się krajowej produkcji. Stwierdzenie to dotyczy przedewszystkiem serów szlachetnych, które dzięki niższym cenom mają przy osłabionej zdolności nabywczej ludności łatwiejszy zbyt niż sery zagraniczne.

W przywozie serów dominują sery szlachetne, których przywieziono w latach:

	1930		1929	
	q	tys. zł	q	tys. zł
bryndza i kwarg.	1.932	591	2.585	792
ser szwajcarski	1.591	765	2.137	1.140
ser holenderski	99	33	100	57
inne sery szlach.	923	548	1.027	656

Pozatem przywożone są minimalne ilości masła (w r. 1930 — 95 q) oraz mleka (w r. 1930 — 85 q).

Udział poszczególnych państw w przywozie i wywozie z Polski produktów mleczarskich w latach 1929 i 1930 ilustruje następujące zestawienie:

Wywóz.

Masło:

	1930		1929	
	q	% ogólnego wywozu	q	% ogólnego wywozu
Niemcy . . .	70.207	64.6	110.030	72.7
Anglja	16.102	13.3	35.394	23.1
Szwajcarja . .	12 200	10.2	140	0·1
Belgja	9.109	7.5	680	0.4
Danja	1.993	1.6	1.603	1.0
Czechosłowacja	1.282	1.0	154	1.0
Austrja	613	0.6	782	0.5
Francja	537	0.4	97	0.09
Holandja . . .	160	0.1	1.230	0.7
inne kraje . .	967	0.7	710	0.4
Ser szwajcarski:				
Niemcy . . .	1.170	100	652	100
Innne sery szlachetne:				
Niemcy . . .	5.795	99.06	4.728	99.94
Szwajcarja . .	50	0.9	1	0.02
Francja	4	0.04	1	0.02
Holandja . . .	—	—	1	0.02
Bryndza i kwargle:				
Czechosłowacja	4	66.6	4	4.1
Niemcy . . .	2	33.3	94	95.9
Twaróg, ser chudy i niesfermentowany:				
Niemcy . . .	7.526	99.5	11.142	94.6
Czechosłowacja	34	0.5	18	0.1
Szwecja . . .	—	—	632	5.3
Kazeina, albumina i t. p.				
Niemcy . . .	4.312	99.98	1.726	87.9
Austrja	1	0.02	—	—
Anglja	—	—	237	12.1

Przywóz.

Masło:

	1930		1929	
	q	% ogólnego przywozu	q	% ogólnego przywozu
Rosja	46	48.4	28	11.2
Danja	24	25.3	58	23.2
Niemcy . . .	23	24.2	149	59.6
Czechosłowaćja	2	2.1	15	6.0
Ser szwajcarski:				
Szwajcarja . .	1.498	94.2	2.082	97 5
Finlandja . . .	93	5.8	52	2.4
Niemcy . . .	—	—	3	0.01
Ser holenderski:				
Holandja . . .	99	100	100	100

	1930: q	1930: % ogólnego przywozu	1929: q	1929: % ogólnego przywozu
Inne sery szlachetne:				
Szwajcarja . .	631	68.5	655	68.3
Włochy . . .	111	12.0	111	9.8
Francja	122	13,2	155	13.7
Holandja . . .	33	3.5	59	5.2
Niemcy . . .	26	2.8	147	13.0
Bryndza i kwargle:				
Czechosłowacja	1.932	100	2.585	100
Twaróg, ser chudy i niesfermentowany				
Czechosłowacja	13	54.2	22	88.0
Niemcy . . .	11	45.8	3	12.0
Kazeina i albumina:				
Austrja	2.539	45.8	2.655	27.9
Niemcy . . .	1.988	35.9	5.241	54.8
Anglja	841	15.1	876	9.1
Węgry . . .	167	3.2	788	8.2
Mleko skondensowane:				
Szwajcarja . .	767	66.9	1.093	67.8
Holandja . . .	171	14.9	425	26.3
Niemcy . .	127	11.2	71	4.6
Francja	53	4.6	—	—
Danja	28	2.4	21	1.3
Mleko sproszkowane:				
Holandja . . .	1.813	55.3	3.812	71.3
Szwajcarja . .	644	19.8	786	14.9
Francja	540	16.4	453	8.4
Niemcy . . .	240	7.3	275	5.1
Danja	41	1.2	18	0.3

W dziale przywozu masło stanowi zupełnie drobną pozycję, wynoszącą w r. 1930 — 95 q wartości 68 tys. zł. W grupie serów, ser szwajcarski przywożony był w r. 1930 głównie z Szwajcarji (94,2%), oraz z Finlandji (5,8%) ser holenderski wyłącznie z Holandji (100%); inne sery szlachetne ze Szwajcarji (68,5%), z Francji (13,2%), z Włoch (12%), z Holandji (3,5%) i Niemiec (2,8%), bryndza i kwargle wyłącznie z Czechosłowacji (100%), twaróg, ser suchy i niesfermentowany z Czechosłowacji (54,2%) i z Niemiec (45,8%).

Statystyka handlu zagranicznego nie specyfikuje przywozu kazeiny i albuminy, podając łączną ilość importu tych artykułów. Skądinąd jednak wiadomo, że gros tego przywozu przypada na albuminę, której przywieziono w r. 1930 najwięcej z Austrji (45,9 %), Anglji (15,2%), i Węgier (3,1%).

Głównemi źródłami przywozu mleka skondensowanego były w roku ub. Szwajcarja (66,9%), Holandja (14,9%), i Niemcy (11,2%). W porównaniu z rokiem 1929 obniżył się prawie o 50% przywóz z Holandji, natomiast udział Niemiec wzrósł prawie trzykrotnie. Mleko sproszkowane importowaliśmy w roku 1930 w głównej mierze z Holandji (55,3%), Szwajcarji (19,8%), i Francji (16,4%) oraz drobne ilości z Niemiec i Danji.

Głównym odbiorcą wszystkich artykułów, należących do tej grupy (z wyjątkiem bryndzy) są Niemcy, do których wywieziono w r. 1930 — 64,6% ogólnego wywozu masła, 99% serów i prawie 100% kazeiny. Należy zaznaczyć, że udział Niemiec w wywozie z Polski masła maleje pod działaniem niemieckiej polityki protekcyjnej. Z ogólnej ilości wywiezionego masła wyeksportowano do Niemiec w procentach:

w r. 1925 . . . —89.8%	w r. 1928 . . . —85.0%
w r. 1926 . . . —77.1%	w r. 1929 . . . —72.7%
w r. 1927 . . . —79.5%	w r. 1930 . . . —64.6%

Anglja wchodzi w rachubę jedynie jako odbiorca masła, a udział jej w eksporcie naszym tego artykułu wynosił w procentach:

w r. 1925 . . . — 0.9%	w r. 1928 . . . —11.6%
w r. 1926 . . . — 6.2%	w r. 1929 . . . —23.4%
w r. 1927 . . . —10.1%	w r. 1930 . . . —13.2%

Obiecujący wzrost tego wywozu załamał się w r. 1930 pod wpływem ogólnych trudności zbytu na rynkach maślarskich.

Poza Niemcami i Anglją, które w r. 1930 przejęły razem 77,9% ogólnego eksportu masła z Polski, jako odbiorcy pojawiły się Szwajcarja i Belgja, których udział w naszym eksporcie wzrósł raptownie w ciągu jednego roku z minimalnej kwoty w r. 1929 do pokaźnej cyfry 21.309 q w r. 1930, co stanowi razem 17,7% ogólnego wywozu. Pozostałe państwa partycypowały w eksporcie naszego masła następująco: Danja — 1,6%, Czechosłowacja — 1%, Austrja — 0,6%, Francja — 0,4%, Holandja — 0,14% i inne państwa — 0,7%.

Henryk Świtalski.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organ. Roln. R. P.

Posiedzenie ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

17. 8. Zebranie organizacyjne Komitetu Polskiego Związku Eksporterów koni.

25. 8. Narada w Państwowym Instytucie Eksportowym w sprawie stworzenia organizacji eksporterów cieląt bitych.

26. 8. Posiedzenie w Radzie Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich — Centralnej Komisji Pracy i Ubezpieczeń Społecznych,

28. 8. Posiedzenie Związku Eksporterów Zboża,

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W rozwoju cen zbożowych w ciągu pierwszej połowy sierpnia zaznaczyła się tendencja zahamowania zniżkowych ruchów, które cechowały okresy poprzednie.

W cenach pszenicy już w tygodniu 3—8. VIII. zaznacza się to wyraźnie w notowaniach na giełdach w Chicago, w Nowym Yorku i w Hamburgu; w następnym zaś tygodniu 10—15. VIII. zaobserwowane poprzednio osłabienie tempa spadku cen przekształca się w ruch zwyżkowy, przyczem dotyczy to wszystkich giełd, dla których rozporządzaliśmy danemi o cenach za wymieniony okres.

Ruch cen pszenicy w pierwszej połowie sierpnia i w okresach poprzednich przedstawiał się, jak niżej:

Ceny żyta w okresie sprawozdawczym kształtowały się mniejwięcej w analogiczny sposób: w tygodniu 3—8. VIII. jeszcze występuje w cenach zniżka, natomiast okres następny t. j. tydzień 10—15. VIII. zaznacza się nieznacznemi wahaniami zwyżkowemi w notowaniach giełd w Chicago, Nowym Yorku i Hamburgu; jedynie na giełdzie hamburskiej w tygodniu 10—15. VIII. notowano niższe ceny żyta, niż w tygodniu poprzednim.

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
11—16 VIII. 30 r.	3,35	3.66	4,23	3.92	5.94	3,54
1931 r. 6—11 VII.	2,02	2,50	2,66	2,80	5,95	3.18
13—18	1,92	2.45	2,57	2,68	5,98	2,77
20—25	1,96	2,45	2,56	2,71	6,09	2,66
27— 1 VIII.	1,87	2,29	2,51	2.52	4,75	2,56
3— 8	1.83	2,26	2.40	2,53	4,47	2,37
10—15	1,91	2,29	—	2.60	4,95	—

Kształtowanie się cen żyta w pierwszej połowie sierpnia i w okresach poprzednich przedstawiało się, jak niżej:

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,75
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
11 — 16 VIII. 30 r.	2,54	2,81	—	3,86	2,30
1931 r. 6—11 VII.	1,41	1,63	1,85	4,59	2,96
13—18	1,40	1,57	1.78	4,47	2,81
20—25	1,39	1,62	1.73	4,36	2 53
27— 1 VIII.	1,34	1,57	—	3.54	2,10
3— 8	1.31	1,51	1,65	3,43	2,07
10— 15	1.37	1,54	1,61	3,92	—

Ruch cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym w pierwszej połowie sierpnia i w okresach poprzednich przedstawiał się, jak niżej:

Ceny pszenicy i żyta za q. (= 100 kg.) w zł.

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r.	29,22	26,64	21,83	21,21
11 — 16 VIII. 1930 r.	31,00	31.92	19.50	21.40
1931 r. 6 —11 VII.	30,50	26,27	28,13	24,75
13—18	—	24,75	26,10	24,04
20—25	—	23,71	22,88	22,25
27— 1 VIII	24,88	20,71	19,38	18,04
3— 8	22,88	19,44	18,91	17,92
10— 15	21,88	—	20,06	—

Na polskim rynku zbożowym w kształtowaniu się cen pszenicy dotychczas nie wystąpiły objawy zahamowania spadku, które zauważyliśmy w notowaniach giełd światowych. Natomiast ceny żyta, notowane na giełdzie warszawskiej i poznańskiej w ostatnich tygodniach przebiegają naogół w ten sam sposób, jak i ceny światowe: giełda warszawska w okresie 10—15. VIII. wykazuje w stosunku do poprzedniego okresu zwyżkę, coprawda mniej wyraźną, niż giełda berlińska, bo zaledwie kilkaprocentową.

Ceny jęczmienia i owsa na światowych rynkach zbożowych kształtowały się niemal identycznie, jak ceny pszenicy i żyta, co wykazuje poniższe zestawienie:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4.77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4.98	2,91	2,29	4,98	2,63
11 — 16 VIII. 1930 r.	2,96	2,98	2.80	4,45	2,55
1931 r. 6—11 VII.	3,95	—	1,98	3.73	3,32
13—18	3,69	—	1,93	3,87	3,27
20—25	3,57	—	1,87	3.86	3,25
27— 1 VIII.	3,39	—	1,78	3,55	2,83
3— 8	3,35	—	1,59	3.42	2,43
10—15	3,64	—	1,60	3,45	—

Na rynkach polskich natomiast w rozwoju cen jęczmienia i owsa do końca okresu sprawozdawczego nie zaznaczyła się żadna poprawa.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynku polskim i w pierwszej połowie sierpnia i w okresach poprzednich, przedstawiało się, jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q. (= 100 kg.) w zł.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34.03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,61	21,49	19,95
Przeciętna 1930/1931 r.	25,66	26,11	24,59	22,19
11—16 VIII. 1930 r.	26,33	26,67	21,50	21,40
1931 r. 6—11 VII.	—	—	30,94	28,25
13—18	—	—	30,25	28,00
20—25	—	—	30,00	28,00
27— 1 VIII.	—	—	26,88	23.75
3— 8	—	—	24,44	18,92
10—15	21,75	—	21,92	—

Scharakteryzowane wyżej przebiegi cen zbożowych w ciągu pierwszej połowy sierpnia nie pozwalają jeszcze na zdecydowany pogląd, co do linji, według której będzie postępował ich rozwój w najbliższej przyszłości i z tego względu, poprzestając w niniejszej kronice na stwierdzeniu zaobserwowanych faktów, odkładamy szerszą analizę stanu rynków zbożowych do następnego numeru.

Edward Szturm de Sztrem

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Eksport nierogacizny w pierwszej połowie sierpnia przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga			
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg ż.w. zł.	Dowóz świń żywych szt.	Dowóz świń bitych szt.	Cena średnia za 1 kg. w zł. ż. w.	Cena średnia za 1 kg. w zł. b. w
28. VII - 3. VIII	4364	2.13	—	240	2.46	2.58
4. VIII-10. VIII	3843	2.20	488	739	2.77	3.59
11. VIII-17. VIII	4254	2,10	1257	1172	2.66	3.36

Jak widać z powyższego zestawienia, towar polski, po kilkotygodniowej przerwie, ukazał się ponownie w sierpniu na rynku praskim. Stało się to dzięki temu, że ceny w Pradze w ostatnich tygodniach, na skutek dającego się silnie odczuwać braku towaru, podniosły się bardzo wydatnie. Kiedy w czerwcu br. cena przeciętna żywych świń w Pradze wynosiła 7.08 Kc. (Zł. 1.87), to przeciętna za lipiec wynosiła już 7.74 Kc. (Zł. 2.04), a zatem o 66 hal. więcej. W bieżącym miesiącu ceny żywca doszły do 11 Kc. a nawet i więcej.

Rynek wiedeński znajduje się w dalszym ciągu pod działaniem nowych ceł wprowadzonych w życie z dniem 19 lipca br. Wysokie ceny płacone w drugiej połowie lipca uległy częściowej redukcji wobec silniejszego obsyłania rynku przez niektóre kraje. Dostawy z Polski nie wykraczają w większej mierze poza ramy przyznanego nam przez Austrję kontyngentu nisko-celnego.

Wywóz wołowiny i baraniny do Francji odbywa się stale po kilka wagonów tygodniowo. Zarówno wołowina jak i baranina polska uzyskały na rynku francuskim dobrą markę i wytrzymują konkurencję.

Eksport bekonów do Anglji wynosił w omawianym okresie 7.597, 8.108 i 7.577 balotów, tj. razem 23.382 baloty, czyli około 47.000 szt. świń przerobionych na bekony. Tygodniowe ilości wysyłanego bekonu zmniejszyły się znacznie w stosunku do poprzednich miesięcy jak kwiecień, maj i czerwiec, w których wysyłaliśmy 11.000—14.000 balotów tygodniowo, tak, że pod tym względem Polska zajmująca od dłuższego czasu drugie miejsce po Danji, została zdystansowana przez Holandję. Przypisać to należy złej konjunkturze, jaka zapanowała na rynku angielskim od II-ej połowy maja do końca czerwca, a także brakowi w Polsce odpowiedniego materjału bekonowego. Od końca czerwca konjunktura na rynku angielskim uległa poprawie i ceny z tygodnia na tydzień podnosiły się stopniowo tak, że polski bekon z notowań 30—38 sh. doszedł ostatnio do 60—64 sh. za 1 cwt. czyli do zł. 2.62 brutto za 1 kg. Zwyżka ceny w tym stosunkowo krótkim okresie wynosiła więc 28 sh. na 1 cwt., czyli około zł. 1.20 na 1 kg. Konjunktura na bekon jest w dalszym ciągu dobra. Uboje duńskie wynoszą stale około 120.000 szt.

Eksport wędlin rozwija się nadal pomyślnie. W ciągu pierwszego półrocza b. r. wywieźliśmy szynek 47.525 q., gdy w tym samym czasie zeszłego roku 15.571 q. W przeliczeniu na sztuki świń czyni to w pierwszym półroczu rb. 95.000 szt., a w roku zeszłym 31.000 szt. Rozwija się też eksport wszelkiego rodzaju kiełbas, boczków wędzonych, polędwic itp. Z nastaniem jesieni spodziewane jest bardzo znaczne wzmożenie ruchu eksportowego w tym dziale.

B. RYNKI KRAJOWE.

W pierwszej połowie sierpnia ceny bydła na rynku krajowym pozostały niemal bez zmiany, jedynie na niektórych targach zaznaczyła się nieznaczna zwyżka. Tylko cielęta uzyskały na rynku poznańskim poważniejszą zwyżkę dochodzącą do 20 gr. na 1 kg. Ceny trzody chlewnej kształtowały się w tym okresie dość niejednolicie, ujawniając tendencję raczej zniżkową, jedynie w Mysłowicach uwydatniła się lepsza tendencja. Zaznaczył się brak towaru bekonowego, który uzyskiwał stosunkowo lepsze ceny.

Poniżej podajemy notowania ważniejszych rynków krajowych z połowy sierpnia b. r.

POZNAŃ, DNIA 28 LIPCA.

I. Bydło:	spęd	ceny
A. Woły	50	
1. Pełnomięsiste, wytuczone . .		106—116
2. Mięsiste, tuczone młodsze .		84—100
3. Miernie odżywiane		—
4. Mięsiste, tuczone starsze . .		—
B. Buhaje	105	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		100—104
2. Tuczone, mięsiste		86— 96
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		—
4. Miernie odżywione		—
C. Krowy	265	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		104—116
2. Tuczone, mięsiste		92—100
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		66— 70
4. Miernie odżywione		44— 54
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		106—116
2. Tuczone, mięsiste		90—100
3. Nietuczone		74— 84
4. Miernie odżywione		66— 70
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		66— 70
2. Miernie odżywiona		58— 64
F. Cielęta	435	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		134—140
2. Tuczone cielęta		122—130
3. Dobrze odżywione		112—120
4. Miernie odżywione		90—110
II. Owce	252	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		120—136
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		94—110
3. dobrze odżywione		—
III. Świnie:	1821	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w.		162—170
2. pełnomięsiste od 100—20 kg ż.w.		152—160
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w.		142—150
4. mięsiste ponad 80 kg.		132—140
5. maciory i późne kastraty		140—154
6. świnie bekonowe		—

Przebieg targu: normalny

WARSZAWA, OD 9 DO 15 SIERPNIA 1931 R.

Spęd: bydła rogatego 844 szt.; cieląt 513 szt.; baranów ——; trzody chlewnej 2.609 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 2358 ćwiartek; cielęcina 10.769 ćw.; baranina 1.919 ćw.; wieprzowina 9.423 kilogramów.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.: bydło rogate: pełnomięsiste zł. 0.85, wytuczone 0.80, chude 0.70, jałowizna 0.80, cielęta 1.15, barany——, trzoda chlewna: sztuki słoninowe 1.87, mięsne 1.50.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.: Zady z uboju warszawskiego: wołowina I gat. 2.10, II gat. 1.90, cielęcina 2.40, baranina——. Zady przywozowe: wołowina I gat. 1.80, II gat. 1.60, cielęcina 2.10, baranina 1.80. Przody z uboju warsz.: wołowina I gat. 2.20, II gat. 2.00, cielęcina 2.20, baranina —. Przody przywozowe: wołowina I gat. 1.40, II gat. 1.20, cielęcina 1.40, baranina —. Wieprzowina z uboju warsz.: słoninowe 2.20, mięsne 2.10. Wieprzowina przywozowa: słoninowe 2.00, mięsne 1.90.

KRAKÓW, OD 18 DO 14 LIPCA.

	Spęd	Ceny
buhaje	164	0,50—1,06
woły	156	0,53—1,08
krowy	120	0.37—0,96
jałówki	59	0,58—1,05
cielęta	527	0,88—1,45
owce	—	—
świnie	983	1,55—2,05
świnie bite		1.65—2.40

Przebieg targu spokojny, ceny bez zmian.

Mysłowice od 8/VIII. do 14/VIII. 1931.

	Spęd		Ceny
buhaje	85		0.76—1.15
woły	41		0.78—1.20
krowy	600		0.77—1.116
jałówki	65		0.80—1.20
cielęta	175		— —
owce	—		— —
barany	—		— —
świnie	1697	gat. I	2.00—2.24
		„ II	1.86—1.99
		„ III	1.71—1.85
		„ IV	1.30—1.70
		„ V	— —

Przebieg targu ożywiony.

SOSNOWIEC, OD 9 DO 15 SIERPNIA 1931 R.

Spędzono na Targowicę w Sosnowcu 1.730 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 1.60—2.20.

Tendencja: mocniejsza.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od dnia 6 do 20 sierpnia r. b. panowała na giełdzie dla dewiz tendencja niejednolita. Zniżkowały dewizy na Belgję o 10 gr. na 100 jednostkach, na New-York czeki i kabel o 0,1 gr. na 1 dol., na Szwajcarję o 65 gr. na 100 frankach, na Italję o 2 gr. na 100. Zwyżkowały dewizy na Gdańsk o 2 gr. na 100 guldenach, na Kopenhagę o 3 gr. na 100 jednostkach, na Londyn o 3½ gr. na 1 Ł. Niejednolicie się kształtował przy tendencji zniżkowej kurs dewiz na Holandję i na Paryż, Holandję notowano o 10 gr., a Paryż o 3½ gr. niżej z końcem okresu sprawozdawczego, niż na początku okresu. Najstalszym kursem zaznaczyły się dewizy na Pragę, bowiem wahania kursu wynosiły tylko ½ gr.

Notowano dewizy na: Belgję 124,50—124,45—124,40; Belgrad 15,82; Bukareszt 5,31; Gdańsk 173,26—173,27—173,28; Helsingfors 22,44; Holandję 360,20—359,90—360,10; Kopenhagę 238,67—238,70; Londyn 43,34—43,35½—43,37½; New York czeki 8,925—8,924; New York kabel 8,929—8,928; Paryż 35,04—34,98—35,00½; Pragę 26,44—26,44½—26,44; Sztokholm 238,90—238,85—238,90; Szwajcarję 174,37—174,10—173,72; Wiedeń 125,48—125,50; Italję 46,73—46,72—46,71.

Na giełdzie walut dolar St. Zjednoczonych stale w ciągu okresu zniżkował 9,01—8,98—8,95½.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych dokonywano tranzakcyj i dolarem gotówkowym po kursie zniżającym się 9,0175—9,0025—8,9475; rublem złotym początkowo po kursie zwyżkowym 4,92½—4,97, a pod koniec okresu sprawozdawczego po kursie zniżającym się do 4,79; rublem srebrnym po kursie 1,44; rublem w bilonie po kursie 0,70; czerwońcem po kursie dol. 0,34½—0,35—0,36; marką niemiecką po kursie 211,90—212,35—212,00.

Gram czystego złota 5,9244.

Bank Narodowy w Pradze podniósł stopę dyskontową z dniem 5 sierpnia z 4% na 5%. W związku z odprężeniem na rynku finansowym Niemiec i Gdańska nastąpiła zniżka stóp, a mianowicie Bank Gdański obniżył z dniem 10 sierpnia stopę dyskontową z 10% na 7%, lombardową z 12% na 8%; Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową z dniem 12 sierpnia z 15% na 10%, a lombardową z 20% na 15%.

Na giełdzie papierów procentowych dla pożyczek państwowych należy zanotować nieznaczne wahania przy tendencji zniżkowej pod koniec okresu sprawozdawczego. Notowano w złotych za 1 sztukę: 3% Poż. Budowlaną 32,00; 4% Poż. Inwestycyjną 82,00—82,75—82,27; w procentach nominału: 5% Poż. Konwersyjną 44,50—44,00—44,25; 6% Poż. Dolarową 71,50—70,50—69,50; 7% Poż. Stabilizacyjną (z wyłączeniem transzy francuskiej) 69,50—70,00—68,00; 10% Poż. Kolejową 104,00.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po stałych kursach: 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25; 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00; 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 83,25; 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00; 7% Obligacje Banku Gosp. Krajowego 83,25; 8% Obligacje Banku Gospod. Krajowego 94,00.

Wkłady oszczędnościowe.

Stan wkładów oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności na dn. 31 lipca b. r. znacznie się zmniejszył, a mianowicie do sumy 286 miljonów złotych. Stan wkładów na dzień 30 czerwca wynosił 304 miljony złotych, zaś na 31 maja 305 miljonów złotych. W ten sposób wkłady zmniejszyły się o 5,9 procent.

Co zaś do wkładów w 376 Komunalnych Kasach Oszczędności według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego stan na dzień 31 lipca wynosi 540 miljonów złotych, gdy w dniu 30 czerwca równał się 563 miljony złotych, a w dniu 31 maja 558 miljonów złotych. Widoczne zatem jest zmniejszenie się stanu oszczędności.

Pozatem w dwu niekomunalnych Kasach Oszczęd-

ności (Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie i Ukraińska Szczadnica w Przemyślu) stan wkładów na 31 lipca wynosi 41 miljonów, gdy na 30 czerwca stanowił 44 miljony zł., a na 31 maja również 44 miljony zł. Nastąpiło więc zmniejszenie oszczędności. Ogółem w P. K. O., Komunalnych i niekomunalnych Kasach Oszczędności stan wkładów oszczędnościowych na dzień 31 lipca stanowi 867 miljonów złotych, gdy w dniu 30 czerwca stanowił 911 miljonów złotych, a w dniu 31 maja — 907 miljonów złotych.

Nie uwzględniono tu stosunkowo drobnych pozycyj oszczędnościowych w Bankach Państwowych i Akcyjnych, które zostały włączone, stosownie do swego charakteru, do wkładów a vista.

Wkłady terminowe.

Stan wkładów terminowych w Banku Gospodarstwa Krajowego na dzień 31 lipca 1931 r. wynosi 106 miljonów złotych, gdy na 30 czerwca wynosił 119 miljonów złotych, a na 31 maja 115 miljonów złotych.

Nastąpiło zatem zmniejszenie wkładów terminowych.

W Państwowym Banku Rolnym stan wkładów terminowych na dzień 31 lipca b. r. wynosił 35 miljonów złotych, gdy na 30 czerwca i 31 maja wynosił 33 miljony złotych. Jak widać, nastąpiło niewielkie powiększenie stanu wkładów terminowych.

W 15 największych bankach akcyjnych, których kapitał wynosi przynajmniej 5 miljonów zł., a w sumie swej reprezentuje około 80 procent kapitału ogółu banków akcyjnych, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego stan wkładów terminowych na 31 lipca wynosi 207 miljonów zł., gdy na 30 czerwca wynosił 182 miljony zł., a na 31 maja 215 miljonów zł. — nastąpiło zatem zwiększenie wkładów.

Wkłady a vista i salda kredytowe.

Wkłady à vista w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły w stosunku do miesiąca poprzedniego. Stan wkładów na dzień 31 lipca wynosi 131 miljonów zł., gdy na 30 czerwca wynosił 126 miljonów, na 31 maja 128 miljonów zł.

Salda kredytowe w tym Banku na 31 lipca wyrażają się liczbą 16 miljonów zł., gdy w dniu 30 czerwca stanowiły 17 miljonów zł., a w dniu 31 maja wynosiły 20 miljonów zł.

W Państwowym Banku Rolnym stan wkładów à vista wzrósł. Na dzień 31 lipca wynosi 32 miljony zł., gdy na 30 czerwca wynosił 29 miljonów zł., a na 31 maja 32 miljony zł.

Salda kredytowe w P. B. R. stanowią pozycję 3 miljonów złotych na 31 lipca, oraz 2 miljonów złotych na ostatnie dni czerwca i maja.

Wkłady à vista w 15 największych Bankach Akcyjnych znacznie zmalały. Stan wkładów na 31 lipca wynosi 224 miljonów zł., gdy na 30 czerwca równał się 261 miljonom zł., a na 31 maja 251 miljonom złotych.

Salda kredytowe natomiast wzrosły.

Pozycja ta stanowi na 31 lipca 98 miljonów zł., gdy na 30 czerwca równa była 90 miljonom zł., a na 31 maja 111 miljonom złotych.

Wkłady na rachunkach czekowych, bieżących i żyrowych w P. K. O. na dzień 31 lipca wynoszą 167 miljonów zł., gdy na 30 czerwca wynosiły 175 miljonów zł., a na 31 maja 171 miljonów zł. Jak widać wkłady zmalały w stosunku do czerwca i maja.

Wkłady à vista w 376 Komunalnych Kasach Oszczędności na dzień 31 lipca wynoszą 48 miljonów zł., gdy na 30 czerwca wynosiły 52 miljony zł., a na 31 maja 54 miljony złotych.

Lokaty Skarbu Państwa.

Lokaty Skarbu Państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego wynoszą na dzień 31 lipca 617 miljonów zł., gdy w dniu 31 czerwca wynosiły 595 miljonów zł., a w dniu 31 maja 589 miljonów zł. W ten sposób wysokość lokat Skarbu Państwa w tym Banku podniosła się dość znacznie, pozostawiając poza sobą zniżkę w miesiącach maju i czerwcu.

Lokaty Skarbu Państwa w Państwowym Banku Rolnym są znacznie mniejsze i wynoszą na ostatni dzień lipca 88 miljonów zł. nie zmieniając się w stosunku do sześciu poprzednich miesięcy.

Protesty weksli.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego liczba i wartość weksli zaprotestowanych w miesiącu lipcu zwiększyła się w stosunku do miesiąca poprzedniego.

W lipcu ogółem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zaprotestowano 444 tysiące sztuk weksli na sumę 109.620 tysięcy zł., gdy w czerwcu zaprotestowano 418 tysięcy sztuk weksli na sumę 99.461 tysięcy zł., a w maju zaprotestowano 430 tysięcy sztuk weksli na sumę 106.787 tysięcy zł.

Wartość przeciętna jednego wekslu zaprotestowanego wynosi 247 zł., gdy w czerwcu wynosiła 238 zł., a w maju 248 złotych.

Według obliczeń szacunkowych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wartość weksli płatnych w miesiącu lipcu wynosi 886 miljonów zł., a wobec tego wartość weksli zaprotestowanych w tym miesiącu t. j. 110 miljonów zł. stanowi około 12,4 procent ogólnej sumy weksli płatnych w lipcu. Stosunek ten dla miesiąca czerwca wynosił około 11,4 procent, a dla maja 13,0 procent sumy ogólnej weksli płatnych w tych miesiącach.

Nowowydane pożyczki hipoteczne w listach zastawnych

Według ostatnio opublikowanych danych w „Wiadomościach Statystycznych" suma wydanych pożyczek hipotecznych w listach zastawnych w drugim kwartale 1931 roku wynosi ogółem 56.673 tysiące zł., gdy w pierwszym kwartale wynosiła 59.230 tysięcy zł., a w całym roku 1930 — 253.100 tysięcy złotych.

Towarzystwa Kredytowe w drugim kwartale wydały pożyczek na sumę 29.624 tysiące zł. W tej liczbie: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie udzieliło pożyczek na sumę 9.384 tysiące zł., Poznańskie Ziemstwo Kredytowe — na 3.975 tysięcy zł., Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie — na 593 tysiące zł., Towarzystwa Kredytowe Miejskie (wszystkie razem) — na 15.107 tysięcy zł., Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego — na 560 tysięcy zł. W porównaniu z pierwszym kwartałem, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie w drugim kwartale udzieliło o 9 miljon. zł. pożyczek więcej; różnice pożyczek udzie-

lonych przez inne Towarzystwa nie sięgają jednego miljona złotych.

Banki ogółem udzieliły pożyczek na sumę 27.049 tysięcy zł., w tem: Bank Gospodarstwa Krajowego na sumę 12.204 tysiące zł., Państwowy Bank Rolny — na 12.806 tysięcy zł., Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie — na 1.426 tysięcy zł. i Wileński Bank Ziemski w Wilnie — na 613 tysięcy zł. W porównaniu do pierwszego kwartału pożyczki udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego są o 14 miljonów złotych mniejsze, Państwowy Bank Rolny udzielił pożyczek o 8 miljonów zł. więcej, Wileński Bank Ziemski o 5 miljonów zł. mniej.

Produkcja i przemysł rolny.

Ubój zwierząt gospodarskich.

Według ostatnich danych, zaczerpniętych z „Wiadomości Statystycznych", w pierwszym kwartale 1931 r. na terenie Rzeczypospolitej zabito ogółem 2.492 tysiące sztuk bydła wszelkiego rodzaju, w tem na pierwszem miejscu stoi ubój trzody chlewnej, a mianowicie 1.359 tysięcy sztuk, na drugiem miejscu figuruje bydło rogate w ogólnej liczbie 1.067 tysięcy sztuk, z tego cielęta stanowią 72%, owiec, baranów i kóz ubito 60 tysięcy sztuk i koni 6 tysięcy sztuk.

Podział uboju, według województw przedstawia podana tabelka: (w tysiącach sztuk — 0 oznacza liczbę mniejszą od tysiąca sztuk).

Zaznaczyć należy, że ubój nie całkowicie pozostaje pod nadzorem weterynaryjnym, a mianowicie bydło rogate pozostaje pod nadzorem weterynaryjnym w 95 procentach, trzoda chlewna w 77 procentach, owce, barany i kozy w 68 procentach, konie w 100 procentach. Jak widać, stosunkowo duży obój bydła pozostaje bez nadzoru.

Województwa:	Bydło rogate	Trzoda chlewna	Owce, barany i kozy	Konie
m. st. Warszawa	24	48	—	0
Warszawskie	79	95	1	0
Łódzkie	89	108	2	0
Kieleckie	79	74	1	0
Lubelskie	85	77	2	0
Białostockie	78	44	6	—
Wileńskie	62	52	5	—
Nowogródzkie	55	26	4	—
Poleskie	58	23	3	—
Wołyńskie	58	55	2	—
Poznańskie	65	260	22	1
Pomorskie	30	124	10	0
Śląskie	32	119	1	0
Krakowskie	84	80	1	0
Lwowskie	114	112	1	3
Stanisławowskie	40	20	1	0
Tarnopolskie	36	38	1	0

Polityka handlowa.

Premjowanie koni.

Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyły 15.000 zł. na premjowanie najlepszych koni remontowych, wystawionych na tegorocznych Targach Wschodnich. Premje przyznawane będą okazom z poszczególnych kategoryj koni osobno według przynależności ich do danych typów remontu, czy to jako koni wierzchowych, czy też jako nadających się do użytku w artylerji ciężkiej, lekkiej lub konnej. Ilość i wysokość poszczególnych nagród ustali specjalny komitet sędziów. Oprócz nagród pieniężnych, pojedyńcze okazy otrzymają świadectwa na medale srebrne i bronzowe. Sztuki odznaczone już raz nagrodą pieniężną na którymkolwiek z pięciu poprzednich ogólnokrajowych targów remontowych we Lwowie, po raz wtóry o nagrody pieniężne ubiegać się nie mogą.

Organizacja wywozu zwierząt zagranicę.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa wzbroniony jest z dniem 10 sierpnia b. r. wywóz zwierząt zagranicę z miejscowości następujących:

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

a) do Austrji:

Radom — woj. kieleckie, Dąbrowa, Grybów, Nowy Sącz i Tarnów — woj. krakowskie, Janów, Lublin i Łuków — woj. lubelskie, Lubaczów, Rzeszów i Sokal — woj. lwowskie, Oborniki — woj. poznańskie, oraz Luboml — woj. wołyńskie.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację powiaty:

Bielsk Podlaski i Ostrów Mazowiecki — woj. białostockie, Kielce, Końskie, Kozienice i Stopnica — woj. kieleckie, Nowy Targ — woj. krakowskie, Garwolin, Sokołów i Węgrów — woj. lubelskie, Brzeziny, Koło, Konin i Łódź — woj. łódzkie, Oborniki, Szamotuły, Wągrowiec i Wyrzysk — woj. poznańskie, Katowice, Pszczyna i Rybnik — woj. śląskie, m. st. Warszawa i wszystkie powiaty województwa warszawskiego.

Podatki.

Warunki ulgi podatkowej przy sprzedaży surowców.

Według przepisów ustawy o podatku przemysłowym (art. 7 lit. a) sprzedaż surowców lub wyprodukowanych towarów przedsiębiorstwom przemysłowym dla dalszej ich przeróbki lub zużycia w prowadzonym przemyśle podlega ulgowej stawce podatkowej 1%. Jak sprzedaż takich surowców lub produktów przemysłowych ma być władzom skarbowym udowodniona, władze skarbowe w praktyce nie mają jednolitej zasady. W zasadzie za dowód służą, o ile je przedsiębiorstwo prowadzi, książki handlowe. Wtedy jednak władze skarbowe w wielu wypadkach uznają te książki handlowe za dowód,

gdy są prawidłowo i rzetelnie prowadzone, tylko pod tym warunkiem, jeżeli w tych książkach tranzakcje o których mowa i które mają korzystać z ulgowej stawki podatkowej, są księgowane na oddzielnem koncie, a nadto jeżeli podatnik do 15 lutego tego roku, który następuje po roku podatkowym, przedłoży władzom szczegółowe wykazy obrotów artykułami, mającymi korzystać z ulgowej stawki.

Tę zasadę uznał N. T. A. za bezpodstawną. Przedewszystkiem N. T. A. stwierdza, że sama ustawa o podatku przemysłowym co do dowodu dla uzyskania ulgowej stawki podatkowej nie zawiera żadnych ograniczeń pod względem formalnym, to znaczy, nie przepisuje wyraźnie formy, w jakiej ten dowód ma być dostarczony. Tylko rozporządzenie wykonawcze do ustawy w § 22 przepisuje, że sprzedaż ma być udowodniona księgami handlowemi bądź kopiami rachunków itp. Jak to wynika ze stylizacji tego paragrafu, rozporządzenie wykonawcze nie ogranicza płatników przy wykazywaniu warunków do ulgi z art. 7 lit. a) ustawy tylko do dowodu z ksiąg handlowych, lecz pozwala także na posługiwanie się innemi środkami dowodowymi. Zatem jeżeli księgi handlowe nie mogą stanowić wyłącznego dowodu, to tem mniej władze skarbowe nie mogą powodować się względem na księgi handlowe, które nie zawierają oddzielnego konta dla tranzakcyj mających korzystać z ulgowej stawki podatkowej. Co się zaś tyczy wymogu władz skarbowych przedłożenia przez płatnika w prekluzyjnym terminie do 15 lutego wykazów obrotu omawianymi artykułami, to ten wymóg, według rozporządzenia wykonawczego, może mieć zastosowanie tylko do takich wypadków, w których udowodnienie sprzedaży, korzystającej z ulgowej stawki podatkowej, uwarunkowane jest koniecznie prowadzeniem ksiąg handlowych, jak np. przy handlu hurtowym.

Udowodnienie tranzakcji artykułów dla celu przeróbki lub zużycia w przemyśle, o ile chodzi o zastosowanie art. 7 lit. a) ustawy, może być dokonane jakiemibądź środkami dowodowymi, między innemi, jak wymienia rozporządzenie wykonawcze, kopiałami rachunków. Na władzy zaś odwoławczej ciąży obowiązek, jeżeli podatnik w postępowaniu odwoławczem ofiaruje dowody dla wykazania warunków ulgi, np. kopiały rachunków z imiennem wyszczególnieniem, poparte nadto zaświadczeniami odbiorców, dowody te zbadać i na nich oprzeć swoją decyzję, nie zaś odrzucić je dlatego, bo płatnik nie przedłożył podobnych dowodów w instancji niższej przed 15 lutym roku, następującego po roku podatkowym, a to tem mniej, że przepis, ustalający termin 15 lutego, jest przepisem tylko porządkowym, nie posiadającym żadnej sankcji karnej. (Wyrok N. T. A. z 29 kwietnia 1931 r. (ogłoszony 23 czerwca 1931 r.) L. rej. 2626/29).

Zagadnienia agrarne.

Rzeczoznawcy w postępowaniu scaleniowem.

Z pośród uczestników scalenia gruntów w pewnej wsi znaczna część w odwołaniu do Okręgowej Komisji Ziemskiej zarzucała niezgodność z ustawą w postępowaniu klasyfikacyjno-szacunkowem gruntów, albowiem w postępowaniu tem nie brali udziału przewidziani przez ustawę rzeczoznawcy, wybrani przez Radę uczestników scalenia. Zarządzone przez Okręgowy Urząd Ziemski, sprawdzenie słuszności tego zarzutu ustaliło, że na protokule klasyfikacyjno-szacunkowym figurowały dwa podpisy rzeczoznawców, w wyniku czego Okręgowa Komisja Ziemska zatwierdziła projekt scaleniowy, wraz z klasyfikacją i szacunkiem.

Przeciw tej decyzji wnieśli niezadowoleni z przeprowadzonej klasyfikacji i szacunku uczestnicy scalenia skargę do N. T. A., w której podtrzymali zarzut nieuczestnictwa rzeczoznawców w postępowaniu klasyfikacyjno-szacunkowem i zarzucili Okręgowej Komisji Ziemskiej wadliwość postępowania przez to, że nie zbadała należycie wymienionego wyżej zarzutu, albowiem stwierdzenie istnienia dwóch podpisów rzeczoznawców na protokule klasyfikacyjno-szacunkowym nie może uchodzić za należyte sprawdzenie.

N. T. A. uznał trafność tego zarzutu. Jeżeli bowiem — stwierdza N. T. A. więcej jak połowa uczestników scalenia podniosła w odwołaniu zarzut, że w postępowaniu klasyfikacyjno-szacunkowem na gruncie nie brali udziału wybrani przez Radę scaleniową rzeczoznawcy i w związku z tem wyniki klasyfikacji i szacunku uznali dla siebie za krzywdzące, to obowiązkiem władzy było sprawdzić tę okliczność choćby przez zbadanie obecnych przy czynnościach klasyfikacyjno-szacunkowych członków Rady scaleniowej, a nie poprzestać na samem stwierdzeniu istnienia dwóch podpisów rzeczoznawców na odnośnym protokóle.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Stanowisko wojewodów i starostów jako przedstawicieli Rządu normuje rozp. Rady Min. z dn. 2. VII. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 546).

Zasady projektów technicznych wymaganych do uzyskania zezwoleń w sprawach wodnych ustala rozp. Min. Rob. Publ. z dn. 23. V. 1931 (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 551).

Dozór nad mięsem i przetworami normuje rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 29. VI. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68, poz. 558).

Sposób konserwowania artykułów żywności reguluje rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 24. VI. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68, poz. 559).

Warunki zwolnienia od cła przy rybołóstwie morskiem podaje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 9. VII. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68, poz. 568).

Sposób udzielania pożyczek długoterminowych z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego normuje rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 30. VI. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 564).

Układ o komunikacji kolejowej między Polską a Rumunją zawiera Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 567-8.

W sprawie układu waloryzacyjnego w Berlinie oświadczenie rządowe z dn. 15. VII. 1931 r. podane w Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 571.

Kronika zagraniczna

Czechosłowacja.

Reakcja przeciw zwyżce cen trzody.

Jak wiadomo, rząd czechosłowacki wprowadził dnia 16 grudnia ub. r. t. zw. ruchome cła na bydło i trzodę których prohibicyjne działanie przejawiło się w szybkiem i całkowitem wyrugowaniu nierogacizny polskiej. Dowóz trzody z Polski do Pragi, wynoszący poprzednio ok. 10 tys. sztuk tygodniowo, spadł w krótkim czasie do zera, mimo energicznych wysiłków i znacznych ofiar naszego handlu eksportowego, pragnącego utrzymać rynek czeski, chociażby w zredukowanych rozmiarach. Ten stan rzeczy trwał z nieznacznemi odchyleniami aż do ostatnich tygodni. Przed niedawnym bowiem czasem ceny nierogacizny w Pradze pod wpływem wyczerpania się zasobów towaru krajowego, poczęły ujawniać żywą tendencję zwyżkową. Okoliczność tę wyzyskała z godną uznania żywotnością polska organizacja wywozu trzody, przystępując bezzwłocznie do obsyłania targowicy praskiej. Na ostatnim targu w Pradze dn. 17 bm. import z Polski, rosnący stopniowo, doszedł do pokaźnej już cyfry do 4.000 szt. żywego towaru.

Niestety, warunki celne mimo zwyżki cen, a wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy czechosłowackiej nie uległy dotąd złagodzeniu. Ponieważ dotychczas ceny nierogacizny w Pradze spadały, zwiększał się z miesiąca na miesiąc dodatek ruchomy do zasadniczej stawki celnej kc. 120 za 100 kg., co miało na celu wyrównanie różnicy między ustawowo ustaloną ceną kc. 10.60 za 1 kg., jaką winien otrzymywać producent czeski, a przeciętną ceną rynkową z poprzedniego miesiąca. W lipcu jednak przeciętna cena trzody była o 70 hal. wyższa, niż w czerwcu, a zatem wyśrubowany niebywale dodatek do stawki celnej winien był zostać o tych 70 hal. z dn. 10 sierpnia obniżony. Na skutek wszakże sprzeciwu ministra rolnictwa stało się inaczej, dodatku nie obniżono, w ślad zaś nastąpiła dalsza zwyżka cen, przejściowo wybiegająca nawet ponad ustawowy parytet kc. 10.60 za 1 kg.

Podrożenie wieprzowiny grożące zwyżką cen wyrobów masarskich wywołuje żywy ferment w czechosłowackiej opinji publicznej. Prasa komentuje je jako fakt wysoce niekorzystny w okresie zubożenia szerokich warstw ludności. W tych dniach z inicjatywy rządu odbyła się w Pradze konferencja informacyjna, na której przedstawiciele sfer zainteresowanych wypowiedzieli się zdecydowanie za zniżką cła. Spodziewać się należy, że argumenty czynników fachowych skłonią wreszcie rząd czeski do zgodnej z treścią ustawy obniżki barjery celnej, co leży także w interesie poprawy stosunków gospodarczych Czechosłowacji z innemi krajami.

Danja.

Wzrost pogłowia świń.

Wedle oficjalnej statystyki rządu duńskiego stan trzody chlewnej w Danji wynosi 5.437.000 sztuk, co oznacza wzrost pogłowia o 601.000 sztuk w porównaniu do ubiegłego roku. Takiego wyniku spisu należało się spodziewać, oceniając sytuację z ubojów trzody przeprowadzonych w Danji na cele produkcji bekonowej, zdarzały się bowiem w ciągu ubiegłego i bieżącego roku tygodnie, w których uboje trzody na ten cel dochodziły do 140.000 sztuk tygodniowo. Uderza przedewszystkiem znaczny wzrost pogłowia knurów zarodowych o 7.000 sztuk i maciorek o 31.000 sztuk, gdyż wzrost ten oznacza duże możliwości rozwojowe dla duńskiej hodowli trzody w najbliższym czasie, a tem samem dalsze powiększenie produkcji bekonów.

Ubój trzody.

W związku z pomyślną konjunkturą, jaka zapanowała na brytyjskich rynkach bekonowych, wzrósł znacznie ubój trzody chlewnej w Danji. Ogółem ubój wyniósł w tygodniu ubiegłym 119.652 sztuki trzody chlewnej, co należy uważać za ilość bardzo znaczną w porównaniu z tygodniami minionemi, gdy ubój trzody w Danji częstokroć nie sięgał nawet stu tysięcy sztuk.

W ciągu tygodnia ubiegłego eksporterzy duńscy dostarczyli na rynki angielskie ogółem 61.397 bal. bekonów, z których do samego Londynu przyło 29.160 bal.

Estonja.

W końcu lipca 1931 r. wprowadzona została w życie nowa taryfa celna. Podstawową jej cechą jest zwolnienie od ceł surowców, tak, że poza dotychczas wolnemi artykułami od cła — z bezcłowego przywozu korzystać będą skóry surowe, azbest, guma surowa, żelazo i stal w blokach, profilach i blachach oraz surowce włókiennicze. Natomiast cło na węgiel i koks utrzymano w dotychczasowej wysokości. Wśród artykułów rolnych wprowadzono cło na kukurydzę, fasolę, groch i owies, zniżono stawki na jabłka i gruszki w okresie 1 luty — 31 maj. Podwyżki dotyczą: cementu, wyrobów szklanych, benzyny, tłuszczów zwierzęcych, wyrobów powroźniczych, niektórych wyrobów metalowych, instrumentów i aparatów, papieru, rowerów. Cło na przędzę i tkaniny ze sztucznego jedwabiu oraz tkaniny bawełniane zniżono o ca 10%.

Francja.

Nowelizacja taryfy celnej.

Z dn. 13/14 lipca 1931 r. ogłoszona została ustawa z dn. 11 lipca, wprowadzająca taryfę podwójną dla zbóż, strączkowych i ich przetworów oraz szereg podwyżek taryfy generalnej, m. in. na konie, drób, jaja, cukier, drzewo i len. Przy zbożach i strączkowych dotychczasowe stawki pozostały jako minimalne, a generalne podwyższono w stosunku do minim. o 100%. Ustawa weszła w życie 18 lipca 1931 r.

Jednocześnie druga ustawa z dn. 11 lipca r. b. wprowadza podwyżki stawek celnych na ryby, owoce i konserwy szparagowe.

Sytuacja na rynku mięsnym.

Międzynarodowa komisja rolna, która zajęła się badaniem stosunków na rynkach materjału rzeźnego w

rozmaitych krajach i wyniki tych badań ogłosiła już w stosunku do Niemiec i Anglji, podała obecnie dane dotyczące rynku francuskiego. Z danych tych wynika, że gdy w czerwcu b. r. ceny bydła rzeźnego na targowisku w La Villette były dość równomierne, to w lipcu zauważono pewną ich zniżkę. Wprost katastrofalnie załamał się poziom cen cieląt, co należy przypisać głównie zbyt znacznym dowozem na targi. Natomiast wzrosły nieco ceny świń w porównaniu do cen notowanych w czerwcu b. r.

Równomiernie do spadku cen żywca spadły również nieznacznie we Francji ceny wieprzowiny oraz baraniny. Ceny szmalcu wieprzowego wykazują pewną tendencję zwyżkową.

Import drzewa polskiego.

Jak wynika z ogłoszonych niedawno danych statystyki francuskiego importu drewna, rynek ten ważny jest dla wywozu polskiego, zwłaszcza w okresie zastoju gospodarczego w Niemczech i stosowanych tam zakazów przywozu drewna tartego z Polski.

W roku 1930 francuscy importerzy sprowadzili drewna ciosanego lub piłowanego o grubości od 2 mm. do 35 mm. ogółem 697.045 ton, w czem z Polski 30.007 ton drewna o grubości 35 mm. do 80 mm. ogółem sprowadziła Francja w r. 1930 — 701.863 tony, w czem z Polski 72.682 tony.

Holandja

Handel zagraniczny mięsem w Holandji.

Eksport świeżego mięsa wieprzowego z Holandji w pierwszem półroczu wzrósł w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego o przeszło 43%. Eksport wynosił w pierwszem półroczu ubiegłego roku 11.8 milj. kilogramów, natomiast w tym samym okresie b. r. 17.2 miljonów kg., wartość wywozu spadła, wynosiła bowiem w pierwszem półroczu roku ubiegłego 11.16 miljonów guldenów, gdy w tym samym okresie b. r. tylko 2.37 milj. guldenów.

Eksport bekonów w pierwszem półroczu b. r. cofnął się również pod względem wartości (z 23 miljonów na 18 miljonów guldenów), mimo że ilościowo był większy (w r. 1930 — 22 miljn. kg., a w r. b. 28 miljonów kg.).

Wywóz mięsa wołowego cofnął się nieco, wynosił bowiem w r. ubiegłym 4.87 miljn. kg., a w r. b. 4.65 miljonów kg. Godnym zaznaczenia jest fakt, że w kraju tak obfitującym w bydło, jak Holandja spotykamy się w pierwszem półroczu b. r. z importem 5.7 miljonów kg. mięsa wołowego z zagranicy (w tem za 4.3 miljonów guldenów z Danji), czyli, że import wołowiny był o blisko 1 miljon kg. większy od eksportu.

Jugosławja.

Zmniejszenie zapasów chmielu w Jugosławji.

Jak wykazuje statystyka, Jugosławja w ciągu ostatnich dwóch lat znacznie zmniejszyła stan swej uprawy chmielu. Gdy w roku 1929 zbiór chmielu w Jugosławji osiągnął 83.000 centnarów (50 kilogramowych), to w roku 1930 wyniósł tylko 40.000 centnarów. W roku bieżącym zbiór chmielu jugosłowiańskiego wynosić będzie, według tymczasowych obliczeń, znacznie mniej.

Kanada.

Departament Rolnictwa wydał w dn. 20 czerwca 1931 r. rozporządzenie, wprowadzające zakaz przywozu nawozów, mąki kostnej i środków spożywczych, zawierających składniki zwierzęce, oraz używanych worków. Zakaz nie odnosi się do artykułów pochodzących i przychodzących bezpośrednio z krajów, w których podczas ostatnich 6 miesięcy przed wysyłką nie notowano choroby zwierzęcej t. zw. „pyskówki", co musi być stwierdzone urzędowo.

Niemcy.

Import materjału rzeźnego.

Pruska główna izba rolnicza ogłosiła materjał statystyczny, dotyczący przywozu materjału rzeźnego do Niemiec z zagranicy, z którego okazuje się, że nadwyżka przywozu tego materjału do Niemiec przedstawiała się przeciętnie w pierwszym kwartale wymienionych poniżej lat w sposób następujący:

	w l. 1911/13	w l. 1928/30	w r. 1931
bydło rogate	51.516 szt.	70.670 szt.	24.188
świnie	27.788 szt.	28.237 szt.	—

Z powyższych cyfr wynika, że w r. 1931 nie istniała nadwyżka przywozu świń, a przeciwnie nadwyżka eksportowa w ilości 8.886 sztuk. Nadwyżka wywozu owiec i kóz wynosiła 3.884 sztuk.

Wartość nadwyżki przywozowej bydła spadła z 17-tu miljonów w latach 1911/13 na 3.9 miljonów Mk. w I kwartale r. 1931. Wartość nadwyżki przywozu świń wynosiła w I kwartale lat 1911/13 — 4.7 miljonów Mk., podczas gdy w tym samym okresie r. 1931 nadwyżka wywozowa przedstawiała wartość 1.06 miljonów RM.

Ogólna wartość przywozu materjału rzeźnego do Niemiec spadła z 59 miljonów RM. w I kwartale lat 1911/13 na 9.2 miljonów RM. w tym samym okresie b. r.

Jak z tego widać, szanse krajów importujących materjał rzeźny do Niemiec stają się coraz mniejsze.

Z. S. S. R.

Sytuacja na rynku jajczarskim.

Wbrew zapowiedziom sowieckich sfer urzędowych eksport jaj z Rosji na rynki europejskie malał w b. r. z miesiąca na miesiąc. Okazuje się, że globalny wywóz jaj w I-em półroczu b. r. osiągnął nawet 40% ilości półrocznego wywozu jaj przewidzianego przez plan piatiletki. W lipcu i sierpniu b. r. sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu.

Zmniejszenie się ilości wywozu tłumaczą koła zainteresowane przedewszystkiem bardzo silnym spadkiem produkcji. Skolektywizowane gospodarstwa wiejskie nie stoją jeszcze na wysokości zadania, a nieliczne gospodarstwa prywatne ograniczają z różnych względów własną produkcję. Odbija się to dotkliwie na hodowli drobiu, a tem samem na jajczarstwie. Drugą przyczyną zmniejszenia się produkcji jaj jest dumpingowy wywóz jaj i drobiu. Nie oparta na żadnych racjonalnych podstawach ekonomicznych polityka wywozowa Sowietów łącznie z przeprowadzaną kolektywizacją rolnictwa ogołociły Rosję prawie zupełnie z drobiu.

Rozumiejąc znaczenie, jakie ma dla gospodarstwa pomyślny rozwój drobiarstwa, rząd sowiecki rozpoczął usilną propagandę i akcję w kierunku wzmożenia hodowli drobiu. Działalność ta jest eksperymentalna, to też kilkuletnie wysiłki nie dały większych rezultatów mimo, że pochłonęły znaczne sumy przeznaczone na ten cel.

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych w/g Wiadomości Statystycznych G. U. S.

Przywóz

	Sierpień — Lipiec 1930/31 (w tonnach)	1929/30 (w tonnach)	1930/31 (w 1000 złotych)	1929/30 (w 1000 złotych)
Obrot wszystkiemi towarami	3.251.671	3.928.313	1.836.682	2.529.579
Pszenica	2.248	15.038	640	5.962
Żyto	99	890	19	208
Jęczmień	35	128	12	39
Owies	6	2.963	3	690
Kukurydza	22.029	18.496	4.469	4.921
Ryż	67.447	40.149	25.510	19.584
Nasiona oleiste	24.448	23.619	10.896	14.349
Śliwki	9.254	7.954	8.631	8.752
Cytryny i pomarańcze	17.676	17.926	10.731	12.250
Skóry surowe	22.053	17.015	45.160	42.144
Wełna i odpadki	17.520	15.534	67.240	100.545

Wywóz

	Sierpień — Lipiec 1930/31 (w tonnach)	1929/30 (w tonnach)	1930/31 (w 1000 złotych)	1929/30 (w 1000 złotych)
Obrót wszystkiemi towarami	18.903.498	20.282.370	2.124.954	2.746.050
Pszenica	83.830	13.061	20.362	5.233
Żyto	266.701	330.844	44.731	77.734
Jęczmień	126.942	262.846	43.356	72.112
Owies	6.176	81.761	1.235	17.860
Groch	24.572	38.272	9.411	18.814
Fasola	18.485	30.319	8.575	21.168
Nas. rośl. past. i traw	35.681	59.454	22.319	36,442
„ buraków cukr.	5.067	6.313	7.098	10.139
„ oleiste	15.176	28.531	9.948	20.797
Len	5.962	15.029	4.078	15.065
Bydło rogate szt.	34.059	szt. 45.465	17.892	24.149
Trzoda chlewna szt.	617.139	„ 742.269	96.696	152.195
Gęsi szt.	1.400.367	„ 1.460.101	11.269	14.078
Masło tonn	13.144	tonn 13.763	61.146	75.442
Jaja	51 266	56.429	117 412	144.587
Skóry surowe	10.269	8.859	23.096	24.939
Pierze i puch	894	2.091	8.645	13.569
Mąka pszenna i żytnia	90.072	17.811	21 691	7.604
Cukier	354.003	420.663	94.542	163.604
Pasza	174.452	381.679	21.168	69.590
Papierówka	379.383	1.047.106	19.166	67.711
Kopalniaki	292 004	405.616	15.191	23.879
Kłody, kloce i dłużyce	186.247	388.050	17.202	42.452
Bale, deski i łaty	987.399	971.307	152.521	184.418
Podkłady kolejowe	165.277	233.852	22.490	34.946

REDAKCJA i ADM. WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFONY Nr. 702-74 i 718-81. P. K. O. Nr. 12.248. Prenumerata: kwartalnie 10.— zł, cena zeszytu 2.— zł. — Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu